ROK XII — Nr. 3763

CENA POJEDYNCZ. EGZ. 20 GR
KONTO P.K.O. KATOWICE 302.510

CZWARTEK
dnia 4-go kwietnia 1935

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA" SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Zamknięcie sesji Sejmu Śląskiego

z dniem 3 kwietnia br.

P. Prezydent R. P. zarządził zamknięcie sesji Sejmu Śląskiego z dn. 3 kwietnia br. Odnośny dekret został wręczony w dniu 3 bm. w godzinach południowych marszałkowi Sejmu.

Zarządzenie to brzmi: „Na podstawie art. 21, ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. R. P. Br. 73, poz. 497) zamykam sesję Sejmu Śląskiego z dn. 3 kwietnia 1935 r. (—) Prezydent R. P. Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów Walery Sławek. Warszawa, dnia 2 kwietnia 1935 r."

Przekonania Piroga

Warszawa, 3. 4. Tel. wł.

Poseł na Sejm Jan Piróg rozesłał do prasy list, w którym wyjaśnia sprawę wykluczenia go ze Stronnictwa Ludowego.

Poseł Piróg wyjaśnia, iż oddawna już dawał wyraz swemu niezadowoleniu, ze stanowiska, jakie Stronnictwo Ludowe zajęło wobec zagadnienia reformy ustroju. Poseł Piróg wyjaśnia dalej, iż nie mógł w dalszym ciągu godzić się **„na wyznawaną przez władze Stronnictwa Ludowego zasadę"**, konsekwentnej negacji wobec wszystkich zagadnień życia państwowego i wobec tego **świadomie nie wziął udziału w głosowaniu nad poprawkami Senatu do Konstytucji.**

Decyzję, wykluczającą go ze Stronnictwa Ludowego przyjmuje poseł Piróg do wiadomości.

Na temat wystąpienia posła Piróga krążą w kołach politycznych... różne pogłoski.

Potrójne morderstwo

Ratyzbona, 3. 4. Tel. wł.

We wsi Daberg, położonej niedaleko Furth im Wald (Bawarja), dokonano dziś rano strasznego odkrycia. W zagrodzie gospodyni nazwiskiem Weber, leżącej wśród łąk zdala od drogi znaleźli sąsiedzi **trzech jej mieszkańców wymordowanych, a dom splądrowany. Ofiarą bandyckiego napadu padła licząca około 80 lat gospodyni, jej 44-letnia córka i 18-letni syn córki.** Bandyci uprowadzili z sobą także cały inwentarz żywy.

Francja zatrzymuje żołnierzy

Paryż, 3. 4. Tel. wł.

„Petit Journal" dowiaduje się rzekomo ze źródeł miarodajnych, że na sobotniej radzie ministrów ma zapaść uchwała, wedle której żołnierze, którzy 15 bm. mają być zwolnieni, **mieliby w dalszym ciągu pozostać w swoich pułkach.**

Parlament czeski

Praga, 3. 4. Tel. wł.

Sesja parlamentu czeskiego dobiega końca. Zainteresowanie obradami wśród posłów bardzo niewielkie. Ostatnio na posiedzeniu, na którem przyjęto 6 nowych ustaw, w dyskusji przemawiał zaledwie jeden mówca, komunista. Spodziewane są jeszcze trzy do czterech posiedzeń, **na których przyjęte będą m. in. ustawy o obronie przeciwlotniczej i o ordynacji wyborczej.** Z rozwiązaniem Izb liczą się w pierwszym tygodniu po Wielkanocy, wybory mają się odbyć 26 maja, a wybory krajowe i okręgowe 2 czerwca.

Dobrze trafili

Nowy Jork, 3. 4. Tel. wł.

Podczas manewrów floty amerykańskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który jednak na szczęście, nie pochłonął ofiar w ludziach. Podczas ćwiczeń w strzelaniu z armat krążownik „Northampton." **trafiony został pociskiem, który przebił kadłub okrętu.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kula trafiła krążownik w miejscu, gdzie znajduje się komora węglowa, gdyż w przeciwnym razie byłoby się nie obeszło bez ofiar. „Northampton" został odstawiony do doku, celem dokonania naprawy.

„Nazi" w Holandji

Amsterdam, 3. 4. (PAT.)

W sobotę w gmachu parlamentu odbyła się wielka manifestacja holenderskich narodowych socjalistów, w której wzięło udział 20.000 osób. Obecny był również przywódca irlandzkich „niebieskich koszul" gen. O'Duffy. **Po manifestacji doszło do starcia pomiędzy narodowymi socjalistami i komunistami.**

Nagły zgon generała Konarzewskiego

Smierć jednego z czołowych naszych dowódców

Warszawa, 3. 4. Tel. wł.

W mieszkaniu swem w pałacu Mostowskich w Warszawie zmarł nagle na udar serca **śp. generał Daniel Konarzewski,** ostatnio czynny inspektor armji, przed kilku laty pierwszy wiceminister spraw wojskowych i szef administracji armji. Śp. generał Konarzewski urodził się na Wileńszczyźnie w roku 1870. Studja wojskowe ukończył w Petersburgu i służył w wojsku rosyjskiem do roku 1907. W tym czasie przeszedł do rezerwy i osiadł w majątku rodzinnym. Wybuch wojny powołał go ponownie do służby wojskowej, gdzie objął dowództwo pułku, odznaczając się specjalną dzielnością jako dowódca piechoty rosyjskiej, walczącej z Niemcami. **W roku 1917, kiedy zaczęto tworzyć pierwszy korpus polski gen. Dowbór-Muśnickiego, ówczesny pułkownik Konarzewski wstąpił do szeregów narodowych.**

Odznaczył się w walkach z Bolszewikami. Po powrocie do kraju wezwany został przez gen. Dowbór-Muśnickiego do współpracy przy tworzeniu armji wielkopolskiej i w roku 1919 na jego rozkaz wyrusza na odsiecz Lwowa. **Pierwsza grupa wojsk poznańskich gromi Ukraińców i uwalnia Lwów od otaczającego go pierścienia wojsk nieprzyjacielskich.**

Koniec wojny polsko-bolszewickiej zastaje Konarzewskiego w randze generała dywizji. W wojnie obejmuje po gen Kulińskim dowództwo D. O. K. 7. **W roku 1925 powołany jest na stanowisko pierwszego wiceministra spraw wojskowych, które pełni w przeciągu kilku lat.** Mimo ukończenia wieku prekluzyjnego na rozkaz naczelnych władz wojskowych pozostaje nadal w służbie czynnej, jako inspektor armji w randze generała dywizji. **Śmierć zastała go na stanowisku.**

Tani miesiąc książki religijnej od 1. IV. do 5. V.
tylko
w Księgarni K. Schaefera Katowice Br. Pierackiego 12

Na ulicach Paryża studenci francuscy urządzili znowu demonstrację przeciwko zalewowi uniwersytetów francuskich przez cudzoziemców. Doszło przytem do poważnych starć pomiędzy studentami a policją.

Konfiskata wielkich dochodów w czasie wojny

Sensacyjne projekty amerykańskie

Waszyngton, 3. 4. Tel. wł.

W przyszłym tygodniu zostanie przedłożony przez komisję Senatu projekt ustawy, przewidujący **na wypadek wojny konfiskatę połowy dochodów przemysłowców, o ile te dochody nie dosięgają 6 procent** od kapitałów. **Nadwyżka ponad 6 procent ma być skonfiskowana w całości.** Magnaci przemysłowi mają być na wypadek wojny zmobilizowani, gdyż powinni oni poświęcić swoje interesy osobiste dla dobra państwa. Wszystkie osoby z dyrekcyj i zarządów wielkich przedsiębiorstw na wypadek wojny **będą natychmiast zmobilizowane i otrzymają stopnie wojskowe, oraz pobory, nie przekraczające w żadnym wypadku pensji generała brygady.** Na wypadek odmowy członkowie dyrekcyj zarządów zostaną **wcieleni do walczących oddziałów wojsk. Czysty dochód ponad 10.000 dolarów zostanie w razie wojny opodatkowany w wysokości 94 proc.** Pewne wyjątki poczynione będą od tego przepisu: w niektórych wypadkach dochód wolny od 94 proc. podatku **dojść ma do 100.000 dolarów.**

Sprawa projektu tej ustawy wywoła burzliwą dyskusję w Kongresie. Trzeba zaznaczyć, że przywódcy stronnictwa rządowego, to jest demokratycznego, w Izbie Reprezentantów, opowiedzieli się za podjęciem dyskusji nad projektem Mc. Swaina w tej sprawie, który **jest o wiele więcej umiarkowany.** Projekt komisji senackiej ogranicza wydatnie wyjątki od podatków i przewiduje, że rząd będzie miał **nieograniczoną kontrolę nad rynkami surowców i papierów wartościowych, oraz nad ustalaniem cen.**

Budowanie pokoju

Po objęciu władzy w Niemczech przez Hitlera, ogarnął głęboki niepokój nieomal wszystkie narody europejskie. Że niepokój ten był uzasadniony, potwierdziły brutalne posunięcia rządu Trzeciej Rzeszy. Narody, pragnące pokoju w świecie, mają przekonanie, że pokojowi grożą poważne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. W 1934 i w styczniu 1935 r. mężowie stanu mocarstw zachodniej Europy i ich sojusznicy odbywają liczne podróże celem wzajemnej wymiany zapatrywań na międzynarodowe położenie, które uważają za groźne.

Dnia 3-go lutego br. następuje w Londynie uzgodnienie poglądów wielkich mocarstw i w oświadczeniu angielsko-francuskiem stwarza się podstawy, na których chce się oprzeć dzieło trwałego pokoju. **Włochy, Rosja sowiecka, państwa Małej Ententy i państwa Bałtyckie w głównych zarysach stają na gruncie angielsko-francuskiego oświadczenia.** Podstawami temi są:

1) **wzmocnienie bezpieczeństwa, wszędzie równego,** na zachodzie Europy przez układ lotniczy wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi, w Europie środkowej przez układ z nietykalnością Austrji w swem jądrze, na wschodzie Europy przez t. zw. **pakt wschodni wzajemnej pomocy przeciw napadowi;**

2) umowa **o ograniczeniu zbrojeń i nadzorze nad niemi,** której dział, dotyczący Niemiec, zastąpiłby dotychczasową część 5-tą Traktatu Wersalskiego, a zarazem położyłby kres samowolnemu gwałceniu jej przez Rzeszę Niemiecką;

3) dalsza współpraca zbiorowa na rzecz utrzymania pokoju w Lidze Narodów.

Trzecia Rzesza nie przejmuje się troskami i zabiegami dyplomacji europejskiej. Dnia 1-go marca rząd niemiecki wprowadza lotnictwo wojskowe, a dnia 16-go marca obowiązkową służbę wojskową, **jednostronnie i samowolnie przekreślając piątą część** traktatu pokojowego. Francja, Anglja i Włochy protestują przeciwko tej samowoli, Polska przez swego ambasadora Lipskiego zaznajomiła rząd Rzeszy ze swojemi poglądami na wytworzoną sytuację międzynarodową, **ale nie wiemy, jakie są te poglądy.** Doniesieniom prasy francuskiej, jakoby i rząd polski protestował, **zaprzeczyło urzędowe „Deutsches Nachrichten-Bureau".**

Następstwem niepokoju, wywołanego zarządzeniami wojskowemi Niemiec, **są wzmożone zbrojenia w wszystkich państwach europejskich.** Ku niezadowoleniu Francji angielski minister spraw zagranicznych Simon i lord tajnej pieczęci Eden jadą na rozmowy do Berlina, a z Berlina Eden udał się do Moskwy, a z Moskwy do Warszawy. Po Warszawie odwiedzi Pragę. Charakter jego podróży jest informacyjny. Na konferencji w Stre-

Wydanie drugie po konfiskacie

sie mają zapaść **ostateczne decyzje wielkich mocarstw.** Rozmowy w Berlinie **nie dały dodatnich wyników.** W urzędowym komunikacie rządu angielskiego stwierdzono, że podczas tych rozmów ujawniły się poważne rozbieżności. Rozmowy Edena w Moskwie **dały wynik, zadawalający obie strony.** Urzędowo stwierdzono stworzenie warunków przyjaznej współpracy w dziale zbiorowej organizacji pokoju.

Dnia 4-go i 5-go b. m. p. Eden bawił w Warszawie i odbył rozmowy z polskiemi czynnikami decydującemi, Stanowisko Polski stanowiło zagadkę. Wysłannika Anglji opinja nasza przyjęła serdecznie. Warszawa stanowi ważny etap w podróżach informacyjnych p. Edena, ale przesadą jest, oczywiście, wmawianie opinji publicznej przez prasę sanacyjną, jakoby Polska była niejako pępkiem świata. Jest to wyolbrzymianie faktu — niewątpliwie ważnego — dla potrzeb wewnętrzno-politycznych. Rozmowy warszawskie stanowią część wielkiej akcji dyplomatycznej w interesie pokoju europejskiego. Polska w nich ustaliła swoje miejsce i określiła swój udział w tej akcji. Polska ma pakty nieagresji i z swoim wschodnim i zachodnim sąsiadem. **Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cały naród polski pragnie pokoju** i według sił i możności pragnie przyczynić się do budowy dzieła pokoju w Europie. Zarówno z swoim wschodnim, jak i zachodnim sąsiadem pragnie żyć w stosunkach poprawnych. Kierownicy naszej polityki zagranicznej **mają zastrzeżenia co do paktu wschodniego,** uzasadniane względami geograficznemi. **Uznajemy, że zastrzeżenia te nie są pozbawione słuszności, ale zastrzeżenia te i nasz stosunek do Trzeciej Rzeszy w kraju i zagranicą, nie powinny wywoływać wrażenia, jakoby pomiędzy Polską a Trzecią Rzeszą istniały jakieś więzy, wykraczające poza pakt o nieagresji, który mamy z Niemcami.** Pozory te istnieją i są wyzyskiwane przez dyplomację Trzeciej Rzeszy, z wielką dla niej korzyścią, **a ze szkodą dla Polski.**

Berlin z niepokojem śledził rozmowy warszawskie. Widać, że przypisuje im wielkie znaczenie. Zarówno opinja polska, jak i europejska z zadowoleniem powitałaby jasne określenie stanowiska Polski w rozmowach warszawskich. W chwili, gdy słowa te piszemy, różne fakty zdają się za tem przemawiać, że Polska w sprawie paktu wschodniego **nie solidaryzuje się z Trzecią Rzeszą.** Rząd nasz zaprosił francuskiego ministra spraw zagranicznych Lavala do Warszawy. Biuro Reutera donosi, że Warszawa przedłożyła Edenowi ściśle określony projekt, który umożliwiłby jej udział w pakcie wschodnim. Projekt, według doniesienia urzędowej angielskiej agencji, mógł nadać rozmowom warszawskim zupełnie inny kierunek i zgotować niespodziankę dla wszystkich, gdyż przypuszczano, że polski minister spraw zagranicznych wypowie się bez zastrzeżeń przeciw udziałowi Polski w pakcie wschodnim. Z Paryża nadchodzą również wiadomości, że **pakt wschodni ulega obecnie poprawkom,** mającym umożliwić Polsce współpracę nad stworzeniem zbiorowych gwarancyj pokojowych. Przypuszczaćby można, że te fakty **są przyczyną nerwowości niemieckiej i pogłosek o cofaniu się Trzeciej Rzeszy z stanowiska, zajętego podczas rozmów berlińskich z Simonem i Edenem.** Obiega pogłoska, że niemiecki ambasador w Londynie otrzymał od swego rządu polecenie, by zakomunikował rządowi angielskiemu, że stanowisko Berlina, zajęte podczas rozmów z angielskimi mężami stanu, nie jest ostatniem słowem niemieckiem i że Trzecia Rzesza **gotowa jest do pewnych ustępstw.**

Nie ulega wątpliwości, że polska opinja publiczna powitałaby z wielką ulgą wiadomość o tem, że rozmowy warszawskie doprowadziły do współpracy Polski z mocarstwami zachodniemi w zbiorowych wysiłkach zbudowania pokoju w Europie i rozwiania mglistych przypuszczeń, jakoby Polskę łączyły z Trzecią Rzeszą jakieś dalej idące więzy. **Naród polski nie chciałby pozostać w towarzystwie hitlerowskich Niemiec odosobniony, mając przeciwko sobie Europę**

Bezbarwny komunikat urzędowy

po rozmowach warszawskich Edena

Warszawa, 3. 4. Tel. wł.

W środę, o godz. 17,10 po poł., minister Eden odjechał z Warszawy. Na dworzec odprowadzali go: minister Beck, wiceminister Szembek, ambasador polski w Londynie, p. Raczyński, członkowie ambasady angielskiej, oraz poseł czechosłowacki w Warszawie, p. Girsa, **a to z tego względu, że p. Eden wyjechał obecnie do Pragi.**

Warszawa, 3. 4. Tel. wł.

W środę, przed południem, minister Eden odbył konferencję z ministrem Bekiem, poczem był na śniadaniu w ambasadzie angielskiej.

Po południu ogłoszono następujący komunikat oficjalny: „W czasie swego pobytu w Warszawie, p. Eden, lord prywatnej pieczęci, przyjęty został przez P. Prezydenta R. P., oraz przez min. Piłsudskiego i odbył szereg rozmów z ministrem Spraw Zagranicznych. **Poinformował on p. min. Becka o przebiegu rozmów, które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i Moskwie na zasadzie wytycznych komunikatu brytyjskiego, z dn. 3 lutego br.** W trakcie tych rozmów z lordem Edenem, utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym, p. min. Beck zaznajomił p. Edena z poglądami rządu polskiego na sprawy, objęte tym komunikatem, oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. **Obaj ministrowie uznali zgodnie, że ich wymiana myśli o charakterze informacyjnym odpowiedziała swemu zadaniu. Podkreślili oni też celowość utrzymania ścisłego kontaktu w związku z dalszym rozwojem sytuacji w Europie".**

Komunikat ten wywołał w kołach politycznych Warszawy pewne rozczarowanie. W przeciwieństwie bowiem do pierwotnych pogłosek wynika z niego jasno, **że wizyta p. Edena w Warszawie nie doprowadziła do żadnego konkretnego wyniku.** W kołach, zbliżonych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych utrzymują, że udało się wpoić w p. Edena przekonanie, że sprzeciwy Polski w sprawie Paktu Wschodniego nie wynikają z żadnych tajnych umów z Niemcami, **lecz z obrony interesów Polski. Choćby tak było, to mimo wszystko rezultat wizyty jest skromny.** Po ogłoszeniu komunikatu ustaliło się w Warszawie przekonanie, że Polska nie weźmie udziału w konferencji w Stresie.

Pewne nadzieje przywiązuje się jeszcze do wizyty min. Lavala. Niewiadomo jednak, kiedy przybędzie on do Warszawy, gdyż dnia 11 bm. zbiorą się przedstawiciele ministerstw w Stresie, poczem odbędzie się posiedzenie nadzwyczajne Rady Ligi Narodów, a później dopiero nastąpi wyjazd p. Lavala do Moskwy. **Czy p. Laval zatrzyma się w Warszawie, jadąc przez Polskę, czy też odwiedzi stolicę Polski w drodze powrotnej, dziś jeszcze nie wiadomo.** Tak się jednak układa, że wizyta jego przypadnie mniejwięcej w rok po bytności w Warszawie Ludwika Barthou, który bawił w stolicy Polski w dniu 22 i 23 kwietnia ub. roku.

Warszawa, 3. 4. Tel. wł.

Wiceminister Szembek odbył dłuższą konferencję **z ambasadorem Rzeszy Niemieckiej w Warszawie, p. v. Moltkiem.**

W Belwederze

Wiedeń, 3. 4. Tel. wł.

Prasa tutejsza podkreśla, że na wynik rozmów warszawskich decydujący wpływ miała wizyta Edena w Belwederze. Min. Piłsudski miał się sprzeciwić jaknajbardziej stanowczo paktowi wschodniemu we wszelkich jego postaciach. **Min. Piłsudski miał uspakajać Edena, że pakt polsko-niemiecki o nieagresji nie zawiera klauzul militarnych i, że sprawa pokoju we wschodniej Europie będzie najlepiej rozwiązana przez system paktów regionalnych.**

Po zakończeniu rozmowy między min. Piłsudskim i lordem Edenem, w Belwederze pozostał jeszcze przez pół godziny min. Beck.

W Londynie

Londyn, 3. 4. Tel. wł.

W Londynie krążyły liczne pogłoski o przebiegu rozmów i powziętych rzekomo decyzjach. Tak np. twierdzą tu, że rząd polski przedstawił własny projekt, na podstawie którego Polska mogłaby przystąpić do porozumienia międzynarodowego. Szczegóły tego projektu nie są znane.

Min. Eden miał w czasie rozmów z min. Beckiem zaproponować przystąpienie Polski do Paktu Wschodniego z tem, że nie byłoby mowy o przemarszu wojsk obcych przez ziemie polskie, a jedynie samoloty miałyby prawo przelatywać nad niemi.

Dziennik „Star" donosi, że Simon w czasie wizyty berlińskiej spotkał się z propozycją Hitlera, według której system bezpieczeństwa oparty miał być na trzech podstawach. Mianowicie byłoby to zobowiązanie się dziesięcioletnie do nieagresji na podstawie projektu angielskiego z r. 1932, określenie napastnika według projektu Sowietów i Małej Ententy, wreszcie bojkot państwa napastniczego.

Odpowiadając Izbie Gmin na pytanie Lansbury'ego, minister Simon oświadczył, że podczas rozmów berlińskich Hitler ogólnikowo dał do zrozumienia, że niemieckie siły lotnicze są równe siłom lotniczym Anglji. Simon oświadczył dalej, że wszystko to, co będzie się działo w Stresie, nie utrudni swobodnej dyskusji Rady Ligi Narodów nad zagadnieniami, do których zbadania będzie powołana Rada Ligi Narodów na najbliższej sesji. Odpowiedź Simona odnosi się do sprawy skargi francuskiej, złożonej w Lidze Narodów, a zwróconej przeciwko naruszeniu Traktatu Wersalskiego przez Niemcy.

Ostrożność Anglji

Paryż, 3. 4. PAT.

Korespondent nadzwyczajny Havasa, towarzyszący min. Edenowi do Moskwy, doniósł z drogi, m. in., co następuje:

Zasadnicze zdanie ogłoszonego w Moskwie komunikatu „przystąpienie do paktu Niemiec i Polski, winno być uważane jako najlepsze rozwiązanie problematu", zostało wyraźnie umieszczone na odpowiedzialność pp. Stalina i Mołotowa. Innemi słowy, Anglja jeszcze nie określiła stanowiska, jakieby zajęła w wypadku, gdyby najlepsze rozwiązanie okazało się definitywnie niemożliwe i należałoby przystąpić do omawiania innego rozwiązania.

Zdenerwowanie w Berlinie

Berlin, 3. 4. Tel. wł.

Koła berlińskie okazują silne zdenerwowanie rozmowami warszawskiemi, a półurzędowe „Deutsche Nachrichten - Bureau" ogłosiło komunikat, wyrażający gotowość Niemiec zawarcia umów dwustronnych z sąsiadami, również bez klauzuli o wzajemnej pomocy.

Ciche zadowolenie w Berlinie

Berlin, 3. 4. Tel. wł.

W związku z odjazdem lorda Edena N. B. I. w telegramie datowanym z Warszawy m. in. donosi: Komunikat oficjalny w sprawie rozmów Edena w Warszawie, **jak należało oczekiwać, nie zawiera żadnej niespodzianki. Wskazuje on, że czysto informacyjny charakter rozmów został ściśle utrzymany i, że, jak to już częściej podkreślano, nie zapadły żadne decyzje, ani uchwały.** Komunikat należy przyjąć jako wyraz tego, że odmowne stanowisko rządu polskiego wobec dotychczasowego projektu paktu wschodniego pozostało bez zmiany i, że Edena dokładnie poinformowano, jakie powody skłaniają Polskę do zajęcia tego stanowiska. Wedle informacyj warszawskich należy ponadto przyjąć, że Polska wyraziła gotowość wzięcia udziału w organizacji pokojowej, o ile nie popadłaby ona w tesame błędy, które uniemożliwiły Polsce udział w dotychczasowym projekcie paktu wschodniego. **Jak dalej słychać, minister Beck wręczył Edenowi obszerne memorandum, w którem szczegółowo wyłuszcza stanowisko rządu polskiego w kwestji zabezpieczenia pokoju.**

Lerroux utworzył wreszcie rząd

Parlament odroczono na 30 dni

Madryt, 3. 4. Tel. wł.

Przywódca partji radykalnej, Lerroux, utworzył nowy rząd, w którym sprawy zagraniczne objął: Rocha, finanse: Zabala, sprawy wewnętrzne: Portela Valladares, ministerstwo wojny: generał Carlos Masquellet, a min. sprawiedliwości: Vincente Cantos. **Nowy rząd hiszpański jest rządem mniejszościowym, składającym się przeważnie z radykałów, którzy, z wyjątkiem ministerstw marynarki, oświaty i finansów, objęli wszystkie inne teki.** Liczą się z tem, że obecny rząd natrafi na niezwykle silny opór, przedewszystkiem tych partyj prawicowych, które reprezentowane były w ostatnim rządzie Lerroux'a. Dlatego też rządowi temu nie wróżą długie żywota. Chcąc mu zapewnić przynajmniej miesiąc spokoju, prezydent republiki wydał dekret, **na mocy którego parlament został na przeciąg jednego miesiąca odroczony.**

Litwa chce pełnej suwerenności

na terenie Kłajpedy

Londyn, 3. 4. Tel. wł.

Wedle doniesień agencji „Exchange", rząd litewski, ufając w poparcie Francji i Rosji sowieckiej, zamierza zwrócić się do Ligi Narodów **z wnioskiem o zmianę statutu kłajpedzkiego i przyznania Litwie pełnej suwerenności w Kłajpedzie.** W sprawie tej rząd litewski **powziął już odpowiednią uchwałę, która podpisana została także przez prezydenta Smetonę.**

Wobec ostatnich wydarzeń w polityce międzynarodowej istotnie jest rzeczą możliwą, że wielkie mocarstwa wyrażą swą zgodę na zmianę statutu Kłajpedy.

Hitler i Goering przybywają do Gdańska

Co na to Polska?

Gdańsk, 3. 4. Tel. wł.

Rozeszły się tu pogłoski, że **kanclerz Hitler, który w sobotę przybyć ma samolotem do Królewca, zatrzyma się podczas podróży w Gdańsku.** Niewątpliwie zatrzymanie się Hitlera w Gdańsku, miałoby na celu **poparcie przedwyborczej** agitacji narodowej socjalistycznej w tem mieście.

W uzupełnieniu podanej przez nas niedawno wiadomości o przyjeździe wybitniejszych przywódców narodowych - socjalistów z Rzeszy Niemieckiej do Gdańska, celem agitacji wyborczej, donosimy, że przybyć jeszcze mają w tych dniach Goering, Hess, dr. Goebbels, Kaufmann i Sauckel.

W czwartek, dnia 4 kwietnia br. przyjeżdża do Gdańska przywódca młodzieży niemieckiej, Baldur von Schirach, który przemawiać będzie w piątek, dnia 5 kwietnia na wiecu młodzieży gdańskiej. Odczyt Tschammer von Ostena, który jak wiadomo jest kierownikiem sportu w Rzeszy, odbędzie się dnia 3 kwietnia br. w sali Strzelnicy gdańskiej.

„Mauretanja"

Londyn, 2. 4. Tel. wł.

Słynny statek transoceaniczny „Mauretanja", który do niedawna był jednym z największych statków pasażerskich, został sprzedany przez zjednoczone linje okrętowe Cunad-White Star Line na rozbiórkę, **dzieląc los wielu innych statków, które w ostatnich latach spowodu kryzysu przewozów morskich zostały unieruchomione**

Hitlerowiec bezcześci sztandar polski

Gdańsk, 3. 4. Tel. wł.

Dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych zapukał do okna niejakiej Kuchnowskiej, zamieszkałej przy Schellmühlweg 2, jakiś Niemiec i zażądał od niej usunięcia sztandaru polskiego. Nim Kuchnowska zdołała się zorjentować, tenże połamał drążek, zerwany w ten sposób sztandar rzucił o ziemie i zaczął go deptać nogami. Kuchnowska zdołała odebrać sztandar Niemcowi

Przemówienie Ojca św. na konsystorzu

Papież w najsurowszych słowach potępia przyszłą wojnę

Miasto Watykańskie, 3. 4. (KAP.)

Na wczorajszym konsystorzu, zwołanym dla zasięgnięcia opinji kardynałów, wśród których obecny był również J. Em. Ks. Kardynał **Kakowski,** w sprawie kanonizacji błogosławionych Jana Fishera i Tomasza More'a, po jednogłośnem wypowiedzeniu się zebranych w tej sprawie w sensie afirmatywnym, Ojciec św. wygłosił przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

To, co przedewszystkiem staje przed Naszym umysłem i stanowi przedmiot Naszych oczekiwań i oczekiwań całego chrześcijaństwa, to ten zasadniczy motyw, dla którego postanowiliśmy wezwać was przed Nasze oblicze, mianowicie, by, zgodnie ze zwyczajami i praktyką Stolicy Świętej, **zapytać was o zdanie w sprawie błogosławionych męczenników, kardynała Jana Fishera i Tomasza More'a,** którzy będą uczczeni palmą świętości. Żywimy ufność, że będzie to wróżbą pomyślną i szczęśliwą nietylko dla umiłowanego ludu angielskiego, ale także dla całego Kościoła katolickiego.

Ojciec Święty wyraził następnie radość z kanonizacji św. Tomasza More'a i Jana Fishera, mówiąc m. in.:

„A ponieważ chwała w niebie daleką jest od pomniejszania miłości ojczyzny, przeciwnie, powiększa ją, niema wątpliwości, że ci Męczennicy uzyskają rozkwit i pomyślność dla swego narodu, zwłaszcza teraz, gdy we wszystkich okolicach obszernego imperjum brytyjskiego z najwyższą radością, wśród dobrze wróżących życzeń święci się 25-lecie koronacji króla i władcy brytyjskiego".

„Sprawy, które dotąd poruszyliśmy, napełniają duszę radością, albowiem oświetlają wypadki odradzające, uszlachetniające i pobudzające umysły ludzkie do wspaniałych rzeczy, ale gdy wzrok Nasz kierujemy na straszliwy, trapiący ludzkość kryzys ekonomiczny, polityczny, a zwłaszcza moralny, gdy rozważymy bardziej jeszcze złowieszcze konsekwencje, **których obawiać się trzeba w przyszłości,** zaiste **mamy powód do smutku i głębokiego bólu.** Chociaż nie było jeszcze możliwem naprawić szkody po ostatniej wojnie europejskiej, oto znów zaciemnia się horyzont ziemski **chmurami, przeorywanemi przez groźne błyski, a dusze drżą i niepokoją się, jak gdyby przypominając sobie słowa Jezusa Chrystusa: „Usłyszycie o walkach i rozruchach..., mory i głody, i strachy z nieba, i znaki wielkie będą..., ludzie schnąć będą od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat" (Łuk. XXI).** „Nie dziwimy się przeto, że ludy w takiem przerażeniu, w takim ucisku rodzaju ludzkiego, zwracają ze wszystkich stron oczy ku Ojcu Wspólnemu, by błagać Go o światłość, o ulgę, o nadzieję. Ponieważ pragniemy, o ile potrafimy, odpowiedzieć tym synowskim, niespokojnym oczekiwaniom, otwieramy przed nimi swą duszę ojcowską, która, choć równie drżąca, opiera się w każdym razie ze stanowczą pewnością na pomocy Boga Miłosiernego.

Jak Apostołowie, kołysani i prawie zatapiani przez wzburzone fale, zwracali się z błaganiem do Chrystusa, tak i my błagajmy, **by stało się wreszcie uciszenie wielkie** i powtarzajmy ich modlitwę: **Panie, ratuj nas, bo giniemy!** Ponieważ zaś szerzone powszechnie wieści o wojnie są dla wszystkich przyczyną poruszenia i rodzą wielkie obawy, uważamy za słuszne zabrać w tej sprawie głos, jak to nakazuje powierzony Nam urząd apostolski.

Aby narody miały nanowo podnieść broń jedne przeciw drugim, aby nanowo lać się miała krew braci, aby na ziemi, na morzu, w powietrzu znów miało się szerzyć zniszczenie i ruina, wszystko to **wydaje się zbrodnią tak olbrzymią, objawem szaleństwa tak obłędnego, że uważamy to za absolutnie niemożliwe według owej sentencji prawnej: Quae contra ius fiant nec fieri posse credenda sunt.**

Zaiste nie możemy wytłumaczyć sobie, by ci, którzy winni dbać o pomyślność i dobrobyt ludów, **pragnęli pchać do rzezi, ruiny, zniszczenia nietylko swój własny naród, ale wielką część ludzkości.** Gdyby jednak ktokolwiek ośmielił się popełnić tę ohydną zbrodnię — oby Bóg oddalił takie smutne przypuszczenie, które ze swej strony uważamy za nieprawdopodobne — wówczas **nie będziemy mogli uczynić nic innego, jak ponownie zwrócić się duszą zbolałą ku Bogu i z tą modlitwą: „Dissipe gentes quae bella volunt". (Rozprosz narody, które pragną wojny)** — (psalm 67, 3 L). Niechaj to będzie powiedziane o moralnej niemożliwości jakiejkolwiek nowej wojny, ale zarówno Nam, jak i wielu innym wydaje się rzeczą oczywistą, że w obecnych, niezwykle poważnych okolicznościach, **zjawia się nadto niemożliwość fizyczna i materjalna.** Oby w dzisiejszych, pełnych niepokojącego smutku czasach, które każą obawiać się przyszłości jeszcze smutniejszej, Bóg w wielkiem miłosierdziu Swojem raczył oświecić niebiańskiem światłem umysły tych, w których rękach spoczywają rządy i losy ludów.

Ufamy, że do obfitych owoców Zbawienia, zbieranych w ciągu Roku Świętego, dołączą się inne, bardziej jeszcze obfite i że za wstawiennictwem Dziewicy Niepokalanej wzejdzie wreszcie dla uciemiężonego świata wytęskniona jutrzenka pokoju.

Po dewaluacji belgi

Kto pójdzie śladem Belgji?

(Od własnego korespondenta „Polonji".)

Bruksela, 1 kwietnia.

W piątek rano rozpoczęła się w belgijskiej Izbie Deputowanych wielka batalja o pełnomocnictwa dla rządu van Zeelanda. Trwała do godziny 6-ej rano w sobotę, z przerwami na śniadanie i obiad wieczorem. W sobotę o godzinie 6-ej rano rząd zebrał się na posiedzenie Rady Ministrów. Nie wiem, czy kiedy zdarzył się już taki wypadek. Posiedzenie to trwało do 6-ej rano, poczem nieszczęśliwi ministrowie zjedli śniadanie i udali się o godz. 10-ej na posiedzenie senatu, które trwało przez siedem godzin. Van Zeeland wygrał i w Izbie deputowanych i w Senacie.

W czasie **tych 30 godzin walk o pełnomocnictwa i o zatwierdzenie projektu dewaluacji belgi ważyły się nietylko losy waluty belgijskiej, nietylko sprawy przyszłego porządku rzeczy w Belgji, ale także sprawy, które spory wpływ wywrzeć mogą także na położenie gospodarcze w innych państwach.**

Van Zeeland walczył o pełnomocnictwa dla przeprowadzenia **wielkiego planu dostarczenia pracy w ramach gospodarki nietyle może planowej co kierowanej.** Już przed rokiem ówczesny minister gospodarki Jaspar usiłował przeprowadzić w Belgji plan dostarczenia pracy bezrobotnym, ale rozbiło się to o brak funduszów. Przekonano się jednak z cudzych doświadczeń, że fundusze można otrzymać, że można przełamać fatalne następstwa strajku kapitałów, jeżeli się do tego zabierze z dostateczną energją. Można tu działać nie według utartych szablonów, można utworzyć nowe źródła zasobów finansowych, potrzebnych dla przeprowadzenia planu zatrudnienia. W chwili, gdy piszę te słowa, nie wiadomo jeszcze dokładnie, jakie środki zamierza zastosować rząd Van Zeelanda. **Wiadomo tylko, że plan zatrudnienia w życie wcieli, tak jak wcielają go Niemcy, czy Stany Zjednoczone.**

Rząd van Zeelanda uzyskał pełnomocnictwa, przyczem poparło go Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne, to jest katolickie, liberalne i socjalistyczne. Część posłów katolickich i liberalnych wstrzymała się od głosowania. Uzyskawszy pełnomocnictwa, van Zeeland **będzie przez rok rządził, nie oglądając się na parlament.**

Nowy rząd belgijski zapowiada przeprowadzenie **wielkich oszczędności, poważnego zmniejszenia wydatków, obniżenia stopy procentowej.** Słusznie podnoszą, że urzeczywistnienie tych wytycznych przed rokiem doprowadziłoby **do możliwości uniknięcia dewaluacji w Belgji.** Przysłowiowa mądrość po szkodzie — widać, że **z cudzych doświadczeń nauczyć się niczego nie można.** W każdym razie zapowiadane oszczędności budżetowych w znacznym stopniu **złagodzi ujemny wpływ**

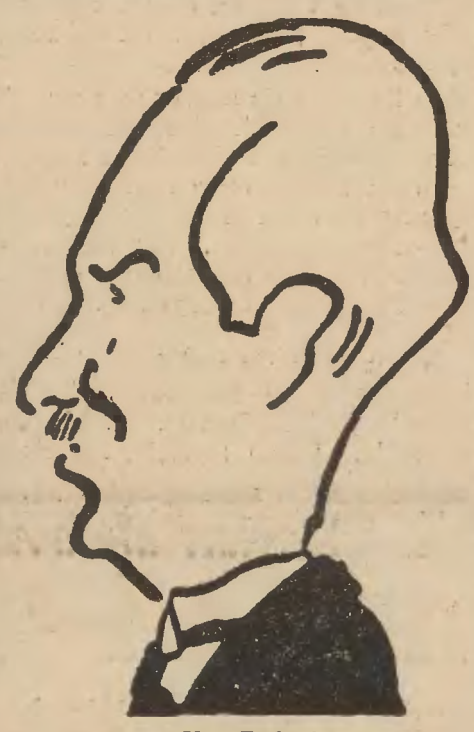

Van Zeeland,

dewaluacji na opinję publiczną. Ludność ufa, że frank będzie rzeczywiście zdewaluowany tylko o 28 proc., że deficyt budżetowy nie doprowadzi do dewaluacji dalszej.

Decyzja obniżenia kursu belgi była nieunikniona. Rzecz ciekawa, że pod względem pokrycia **położenie belgi było stosunkowo korzystne, ale kraj nie mógł wytrzymać wysokiego kursu waluty, gdyż był przeciążony podatkowo,** a dłużnicy nie byli w stanie wywiązywać się ze swych zobowiązań. Mamy tu do czynienia z typowem zagadnieniem sztywnych kosztów i sztywnych obciążeń. Są państwa, w których naprzykład **pod względem ciężaru odsetek i ciężaru dawnych długów porobiono wydatne ulgi, ale w których powiększono ciężary publiczne.** W Belgji sytuacja była o tyle inna, że ciężarów publicznych nie powiększono, ale za to w małej tylko mierze zmniejszono ciężar dawnych długów.

Niewątpliwie spadek waluty belgijskiej jest **ciosem poważnym dla wszystkich państw, utrzymujących stały kurs waluty, a zarazem poważną zachętą do międzynarodowego ustalenia kursu pieniądza.** Dla państw, które obniżały swoje waluty, by uzyskać możność łatwiejszego wywozu, obniżanie kursu innych walut jest niebezpieczne, gdyż równoważy korzyści, osiągane dzięki dewaluacji. Naprzykład Anglja zyskiwała na dewaluacji dlatego, że mogła swój węgiel sprzedawać stosunkowo łaniej od węgla belgijskiego. Gdy jednak Belgja obniża kurs swojej waluty, **przywrócona zostaje równość konkurencyjna.** By zatem wrócić do uprzywilejowanego stanowiska, Anglja musiałaby znowu obniżyć kurs funta, a wszyscy rozumieją, że bez końca nie można kroczyć drogą dewaluacji.

Państwa, które utrzymują stałą walutę, znajdują się w sytuacji coraz trudniejszej, gdy jedno państwo za drugiem obniża wartość swego pieniądza. Ujemne następstwa zbyt wysokiego kursu waluty **zaczynają bowiem działać w stosunkach handlowych z coraz większą ilością państw.**

Dlatego warto bacznie śledzić głosy prasy francuskiej, która na gwałt zaczęła pisać, że obniżenie belgi niczem nie pogorszy sytuacji franka, że Francja zamierza kroczyć dalej wytrwale po linji utrzymania stałości swego pieniądza itd. itd.

Ciągłe zapewnienia o stałości franka **było jednak potrzebne,** a to dlatego, że kursy pożyczek francuskich po dewaluacji belgi **gwałtownie się obniżyły, a złoto z Banku Francji zaczęło znów odpływać.**

Dla ludzi znających się na rzeczy, jasnem jest, że obniżenie kursu belgi **stanowi dalszy krok ku dewaluacji powszechnej, a zarazem ku jakiemuś międzynarodowemu ustaleniu kursu walut.** Nie znaczy to, by miała zapaść w tym kierunku jakaś uchwała konferencji międzynarodowej, by miano zawierać formalne uchwały itp. Cała sprawa może być załatwiona poprostu — **drogą faktów dokonanych.**

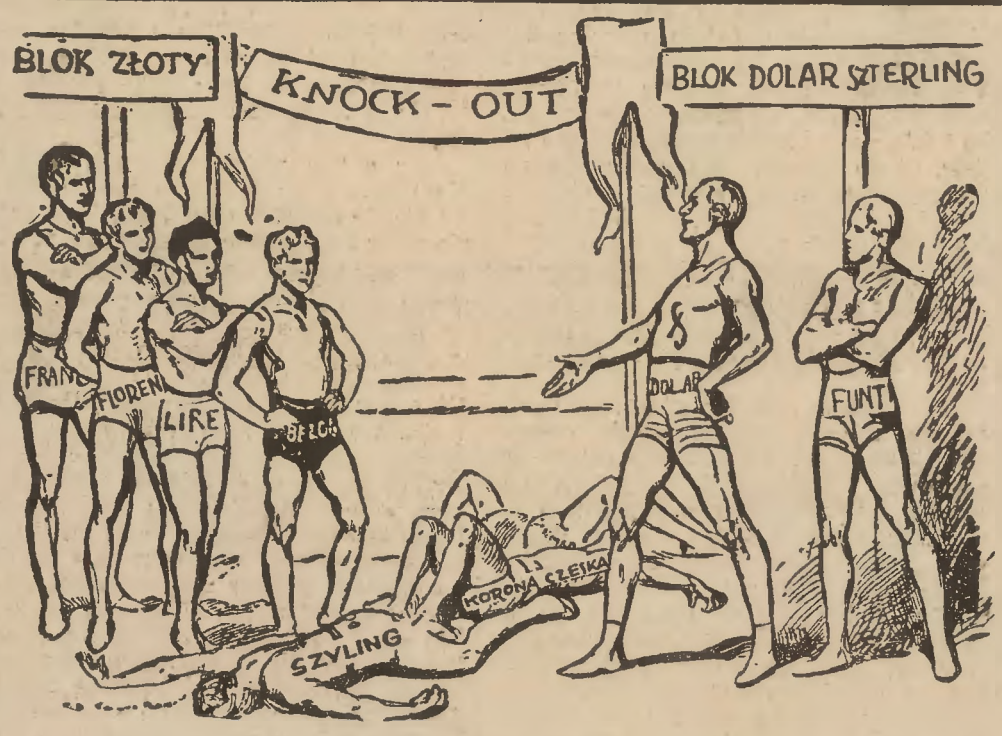

Kto z panów następny?

(La Vie Finansiere.)

Z dnia

Znów ten Gdańsk

Codziennie niemal musimy zwracać uwagę na niedopuszczalne wybryki hitlerowców gdańskich i hitlerowców, przybywających do Gdańska z Rzeszy. Bodaj, że szczytem wszystkiego jest przemówienie „Gauleitera" frankońskiego, okręgu partji hitlerowskiej, Streichera, który wedle doniesień „Volkstimme" poruszył w swej mowie, także i sprawy polityczne. Stwierdził on mianowicie, że obowiązkiem Gdańska jest pracować w tym kierunku, by Niemcy z Rzeszy mogli jak najrychlej wkroczyć do wolnego Gdańska, wśród bicia dzwonów i wśród chorągwi narodowo - socjalistycznych.

P. Streicher wspomniał następnie, że Hitler wprawdzie zawarł z Polską 10-letni pakt o nieagresji i, że on nigdy słowa nie łamie, że przyjdzie jednak moment, w którym Gdańsk stanie się spowrotem wolnym.

Niektóre pisma polskie wyciągają z tych słów Streichera wniosek, iż... podrzędni przywódcy hitlerowców „nie orjentują się w wytycznych polityki swego wodza". Ależ orjentują się! Napewno czytali „Mein Kampf". Napewno Streicher lepiej wie czego chce Hitler, niż domorośli znawcy polityki niemieckiej.

Venizelos

Venizelos oświadczył: „Wszyscy Kreteńczycy są łgarzami. Venizelos jest Kreteńczykiem. Skłamał więc twierdząc, że Kreteńczycy są łgarzami. A więc Kreteńczycy nie są łgarzami. A Venizelos jest Kreteńczykiem. Nie kłamał więc, twierdząc, że Kreteńczycy są łgarzami. A więc Kreteńczycy są łgarzami. A Venizelos jest Kreteńczykiem...

Nie ma innego wyjaśnienia wypadków greckich.

W. J. LOCKE
Opuszczeni
POWIEŚĆ
przekład autoryzowany z angielskiego

53)

— Tak!— rzekła z prostotą. — Byłabym zniosła samotnie ten ból i strach. Pocobym miała i ciebie unieszczęśliwiać? On przyrzekł, że mnie zostawi w spokoju, a wiem, że można mu zaufać... Pocóżbym ci to miała mówić?

— Czy szczerze mnie o to pytasz?

— Bóg widzi! — odpowiedziała żałośnie.

— I żyłabyś ze mną, chociaż nie jestem twoim mężem?

— Ależ ty jesteś moim mężem! — krzyknęła. — Nic tego nie może zmienić.

— Na Boga! To właśnie zmienia! — zawołał z rozpaczą kanonik, przestając wreszcie nad sobą panować. — Nie jesteś moją żoną ani w oczach Boga, ani ludzi. Nie masz prawa nosić mojego nazwiska. Odtąd nie mam prawa wchodzić do tego pokoju. Nie mam prawa cię dotknąć, bobym zgrzeszył. Czy nie rozumiesz, dziecko? Czy nie rozumiesz, że to wszystko pociąga za sobą ruinę naszego szczęścia, grozę samotności, konieczności rozejścia się?

— Rozejścia się? — powtórzyła Iwona, wstając powoli z łóżka i wlepiając w niego przerażone oczy.

Robiło się coraz ciemniej. Ściana nawprost okna rozpływała się w mroku.

W ciemności bielały tylko twarze obojga i obnażona szyja i ramiona Iwony.

Rozmawiali milczeniem, nie wiedząc, jak długo.

— Tak! — rzekł kanonik twardszym tonem, przychodząc do siebie. — Teraz widzisz.

— Więc mam odejść, więc mamy się rozejść?

— Czy możesz sobie wyobrazić, że moglibyśmy żyć tak, jak dotychczas?

— Nie rozumiem... — zaczęła słabym głosem, ogarnięta zawrotem głowy, zachwiała się.

Gdyby nie to, że ją pochwycił i położył na sofie, byłaby upadła.

— Dziękuję! — szepnęła cichutko.

Skuliła się i ukrywszy twarz w dłoniach, znieruchomiała w odrętwieniu rozpaczy.

Kanonik stał nad nią bezradnie, niezdolny znaleźć słowa pociechy.

Widok jej udręki nie wzruszył go ani trochę. Poraziła go przecież do samego dna duszy. Skrzywdziła okropnie na honorze, dumie, godności. Cały gorzał poczuciem niewybaczalnej krzywdy.

— Rozumie się samo przez się, że musimy się rozejść. Zostając ze sobą, zgrzeszylibyśmy wobec Boga i ludzi.

Iwona uniosła się z trudem, wspierając się na ręku. Potrząsnęła głową.

— Nie rozumiem... Nic nie rozumiem... Nikt się przecież nie dowie...

— Jest ktoś, co wszystko wie, Iwono!

Zastanowiła się nad jego słowami, choć zmęczony, oszołomiony mózg odmawiał posłuszeństwa... Niebardzo rozumiała. Długo myślała, ale chaos pozostał chaosem.

— Jeżeli to grzech, to czy nie kochasz mnie na tyle, żeby trochę zgrzeszyć dla mojego szczęścia?

— Tego grzechu nie popełnię.

Iwona wzruszyła bezradnie ramionami.

— Jabym dla ciebie wzięła na siebie wszelkie grzechy. — rzekła. — Niewieleby mnie to kosztowało.

Pomimo, że się dziwnie nie dobrali trzymali się razem siłą poetycznego idealizmu z jednej strony, wdzięczności i szacunku z drugiej. Teraz rozdzieliła ich przepaść.

Porozumienie było niemożliwe. Zdumiewali się sobie nawzajem.

Logiczne następstwa odkrycia, tak przeraźliwie występnego dla umysłu kanonika, nie przemówiły wcale do umysłu Iwony. Według niej mąż osądził sprawę li tylko z osobistego punktu widzenia. Kanonik zaś fałszywie ją zrozumiawszy, doznał mrożącego rozczarowania.

Urok tej przeczystej niewinności zawsze działał na szlachetniejszą stronę jego natury. Lecz urok ten okazał się oto złudnym mirażem, po którym powstała pustka. Przekonał się, że miał do czynienia poprostu z czarującą, anormalną istotą, z anomalją duchową.

Iwona wstrząsnęła się febrycznie, wstała i poszła chwiejnie do szafy po żakiet. Ubrawszy się weń, wróciła na sofę. Było już prawie ciemno. Kanonik przyglądał sie jej drobnej, ledwie widocznej postaci z dziwnem uczuciem oderwania od rzeczywistości.

Na poparcie sądu nad nią nasunęło mu się na pamięć mnóstwo błahych przykładów, świadczących o jej braku zmysłu moralnego. Nie mogła pojąć upadku Stefana; nie orjentowała się w zagadnieniach religijnych; nie potępiała dziewczyny, która zeszła na złą drogę; przyznała się, że chciała zataić przed nim to straszne odkrycie. Dał sie oszukać nie jej, lecz własnemu romantycznemu szaleństwu.

Ale jak on teraz będzie żył bez niej, a raczej bez swego złudzenia? Lodowata ręka ścisnęła go za serce. Odwrócił się ku jasnej plamie okna i wpatrywał w pustkę.

Usłyszał jęk. Owróciwszy się szybko rozróżnił na sofie jej postać z bezradnie rozpostartemi rękami. Wiedziony zwyczajnem ludzkiem miłosierdziem, przysunął sie bliżej.

— Jestem taka zmęczona! — rzekła jękliwie.

— Musisz się położyć! — odpowiedział łagodnie. — Ja muszę już odejść. Jutro, jeżeli będziesz się czuła na siłach, wrócimy do Anglji.

— Zostaw mnie samą! — szepnęła. — Jedź do Szwajcarji. Poco masz sobie psuć wypoczynek?

— Co mi po wypoczynku! Życie mam zrujnowane! — rzekł nieszlachetnie. — Najlepiej będzie wracać do Anglji jaknajprędzej. Do rana będę miał czas zastanowić się nad naszem położeniem.

Zapalił światło, spuścił roletę.

Światło ukazało mu ją tak bladą i złamaną, że poczuł skruchę.

— Nie miej mnie za okrutnika, moje dziecko! — rzekł, pochylając się nad nią. — Przyszedł na nas najgorszy dzień naszego życia. Prośmy Boga o siłę do zniesienia tego nieszczęścia. Teraz odejdę... Przypilnuję, żeby ci tu usłużyli we wszystkiem. Postaraj się usnąć. Dobranoc!

— Dobranoc! — odpowiedziała smutnie.

(Ciąg dalszy jutro)

Chiński Paryż

Dalekie drogi synów Państwa Wschodzącego Słońca...

Zarówno przeludnienie olbrzymiego państwa chińskiego, jak i nędza prowincji sprawia zapewne, że synowie państwa wschodzącego słońca nietylko sprzedają swe córki każdemu, kto je tylko kupić zechce, ale i sami emigrują masami i rozchodzą się dosłownie po całym świecie. Więc i Paryż liczy ich niemało. Obok synów zamożnych kupców chińskich z Szanghaju czy Tientsinu, odbywających studja na wyższych uczelniach Paryskich, więcej jeszcze jest handlarzy wszelkich świecidełek, tkanin, porcelany, bibelotów, trochę mniej robotników, a wreszcie i spora liczba specjalistów w podrabianiu monet, szczególnie z metalu, w czem są mistrzami.

Cóż więc dziwnego, że w tych warunkach Paryż posiada restauracje chińskie, nawet bardzo dystyngowane (za ryż, tak jak w Polsce za chleb do obiadu, nie płaci się), a pod Paryżem znajdują się w poszczególnych osadach przemysłowych specjalne dzielnice chińskie. Taka chińska dzielnica znajduje się w Billancourt (auto-królestwo Renault) i w Agenteuil (fabryki samolotów i sztucznego jedwabiu) i wreszcie w Cormeilles-en-Paris, którego mieszkańcy rozchodzą się za pracą i za handlem po całej okolicy.

Odkąd we Francji wycofano z obiegu banknoty 5-cio, 10-cio i 20-tofrankowe i wprowadzono monetę metalową, namnożyło się tak wiele falsyfikatów, że zamiast wzniecać wśród obywateli niepotrzebny popłoch, władze skarbowe polecają wycofanie starych monet i zastąpienie ich innemi, nowemi. Policja francuska oddawna już wie, że specjalistami w podrabianiu monet są Chińczycy i najpilniej poszukuje fałszerzy w tych właśnie kołach, lecz z małym, lub zgoła z żadnym skutkiem. Przed kilku dniami jednak, nie wiadomo na podstawie jakich wskazówek, policja paryska przeprowadziła niespodziewaną rewizję w kramie chińczyka Ling-Czen-Uen w Cormeilles-en-Parisis i w rzeczy samej znalazła kilka fałszywych monet zarówno w podręcznej kasie, jak i w jakimś kloszu z chińskiej porcelany. Właściciel kramu został aresztowany, lecz do niczego się nie przyznaje i raczej milczy przezornie, aniżeli się wykręca. Fałszywe monety w kasie? Widocznie wręczyli mu je klijenci. On się na tem nie zna. W kloszu? Odłożył właśnie te monety, które jemu samemu wydały się podejrzane.

Policja przewróciła kram, hotel i piwnicę do góry nogami i nic więcej nie znalazła. Ale dowiedziała się przytem wiele innych ciekawych rzeczy. Oto przy kramie obywatela Ling-Czen-Uen istnieje szumnie zwany „hotel", w którym, jak śledzie, gnieżdżą się dziesiątki rodaków szanownego obywatela z nad Jangsekiang. Jedni pracują jeszcze i ci są uprzywilejowani: sypiają w noc jakkolwiek, po trzech na jednem brudnem legowisku. Inni, bezrobotni, albo sypiają w zimnych przybudówkach, albo w drewnianych nieopalanych szopach, albo nie sypiają wcale z braku miejsca. Włóczą się całemi nocami po ulicach, albo siedzą grupkami w kuczki na niezabudowanych placach, a do „hotelu" wracają o świcie, gdy ich bracia wyruszyli już do całodziennej pracy. Wtedy zajmują ich miejsca w wygrzanych pieleszach, po kilku w jednem łóżku i śpią snem kamiennym przez kilka godzin, aż do posiłku, który otrzymują, mimo zupełnego braku pieniędzy, dzięki wzorowej solidarności wszystkich Chińczyków na obczyźnie.

Policja paryska dowiedziała się między innemi, że ci Chińczycy, którzy jeszcze pracują, oddają dobrowolnie 10 procent swego zarobku do rąk ich rodaka Ling-Czen-Uen, który za te pieniądze karmi bezrobotnych nędzarzy chińskich.

Ale teraz Ling-Czen-Uen siedzi w areszcie. Uśmiecha się jednak tajemniczo, gdyż wie, że władze nie mogą mu wiele zrobić, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane komplikacje w śledztwie. Bo te kilka fałszywych monet stanowią zbyt nikły dowód przeciw niemu. I wie także Ling-Czen-Uen, że gdyby nawet długo musiał przebywać w więzieniu, kram jego nie przestanie istnieć. Już tam siedzi za kontuarem delegowany przez rodaków sprzedawca, który go zastępuje i uczciwie się przed nim wyliczy. Okpi każdego innego, tylko nie jego. Bo on go przecież karmił i pozwalał mu sypiać w swym „hotelu". Z owych 10 procent, które pracujący rodacy na rzecz niepracujących do rąk jego oddawali, nie mógłby przecież nakarmić takich rzesz. Dobra moneta wędrowała do jemu tylko znanego ukrycia, a fałszywa wędrowała między ludzi.

Ale o tem policja francuska przecież nie wie... Więc Ling-Czen-Uen spodziewa się, że wkrótce opuści więzienie i stanie znów za swym kontuarem. L. G.

NAPOLEON - AGENTEM KSIĘGARSKIM

W oddziale bibljograficznym Luwru odkryto ciekawą kolekcję listów, rachunków, zamówień, prospektów, należących do agenta księgarskiego... Napoleona Bonaparte. Przyszły zdobywca świata i cesarz Francuzów, gdy był jeszcze skromnym porucznikiem artylerji wykonywał jednocześnie drugi zawód — agenta księgarskiego. Pensja porucznika nie wystarczała Napoleonowi na życie, ile że ze swej skąpej pracy musiał jeszcze utrzymywać rodzinę na Korsyce. Często kawałek suchego chleba zastępował mu obiad. Sytuacja materjalna Napoleona polepszyła się dopiero, gdy zaczął kolportować książki. W owym czasie wydawnictwo Boulanger i Ska wypuściło na rynek księgarski historję Wielkiej Rewolucji. Bonaparte zwrócił się do wydawnictwa z propozycją powierzenia mu kolportażu książki i werbowania subskrybentów, za co żądał pewnej prowizji. Oferta jego została przyjęta i młody porucznik z zapałem wziął się do pracy. Zbierał widocznie laury i franki na tem polu, bo wkrótce zwrócił się do wydawcy z propozycją, by mu powierzył wyłączną sprzedaż na departament Wandei. Ale wydawcy wydawało się rzeczą zbyt ryzykowną powierzenie sprzedaży na tak wielkim obszarze młodemu porucznikowi. Odmówił mu, a w rezultacie Napoleon otrzymał pozwolenie na sprzedaż wyłączną w obrębie przedmieścia St. Honore w Paryżu. Bonaparte zadowolił się narazie i tem, zbierając pracowicie zamówienia na Historję Rewolucji. Es.

Wybuch w rafinerji

W rafinerji naftowej **Vega Plesti** nastąpił **wybuch**, wskutek którego **5-ciu robotników zostało ciężko rannych.** Rafinerja posiada nowoczesną instalację, t. zw. „heil-spirt", która pracuje pod bardzo wysokiem ciśnieniu. **Spowodu zbyt wysokiego ciśnienia jeden z przewodów pękł, oblewając ropą pracujących w pobliżu robotników. Jednocześnie cząstka pękniętej rury uderzyła o kamień, wywołując iskrę, która spowodowała zapalenie się rozlanej ropy.**

Robotnicy, przybyli na pomoc, zdołali z trudem ugasić ogień i wyratowali swych nieprzytomnych już kolegów.

Wielka afera fałszerska

Po dłuższych poszukiwaniach udało się policji kryminalnej w Essen wykryć kryjówkę **fałszerzy banknotów i aresztować 5 osób.**

Ze złożonych przez nich zeznań wynika, że zamierzali oni fabrykować fałszywe banknoty holenderskie na sumę 10 miljonów marek, które następnie miały być wywiezione zagranicę i puszczone w obieg.

Sławny aktor w obozie kajdaniarzy

Odgrywanie roli więźnia i zbiega w filmie ma swoje bardzo przykre strony. Stwierdził to na własnej skórze słynny filmowy aktor amerykański, Paweł Muni podczas realizacji filmu „Jestem Zbiegiem". Paweł Muni, gorący zwolennik realizmu na ekranie, nalegał, aby wraz z kilkuset statystami wysłano go na pewien czas do prawdziwego „obozu kajdaniarzy". Aczkolwiek fakt pobytu Muniego wśród przestępców wyszedł kreacji tego aktora na dobre, to jednak Muni do dziś dnia przeklina swój niefortunny pomysł. W obozie stosowana była względem aktorów ta sama dycyplina, co względem prawdziwych więźniów. Aktor i jego towarzysze zmuszeni byli pracować pod oślepiającemi promieniami słońca, rozbijając kamienie. W rezultacie wszyscy filmowcy wrócili do atelier poparzeni, z nadwyrężonemi oczami, co sprawiło im niemało cierpień podczas dalszych zdjęć, do których musieli natychmiast przystąpić.

Kronika Gospodarcza

Dlaczego P.Z.P.Z. wstrzymały interwencje?

(PAA) Wstrzymanie z dniem 18 marca b. r. interwencji na rynku zbożowym przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe (P. Z. P. Z.) oraz spadek cen zbóż, wahający się od 1—2 zł. na kwintalu, wysunęły w obecnej chwili zagadnienie polityki zbożowej na czoło zagadnień agrarnych.

Zbyt śmiałem byłoby usiłowanie przedstawiania w ramach krótkiego artykułu całokształtu polityki zbożowej, które to zagadnienie bodajże należy do najbardziej skomplikowanych i trudnych, niemniej szkicowe przedstawienie działalności P. Z. P. Z. pozwoli czytelnikom zorjentować się w roli, jaką instytucja ta taktycznie w naszem życiu gospodarczem odgrywa.

P. Z. P. Z. nie kupują — jak to często daje się słyszeć — nadwyżek zboża na rynku, celem gromadzenia zapasów, **lecz zbierają nadwyżki te w celach eksportowych.** W drodze wyjątku posiadane zapasy są oddawane na rynek wewnętrzny, a to doraźnie n. p. na akcję dożywiania, inicjowaną przez Fundusz Pracy.

P. Z. P. Z. kupują zboże, i to głównie żyto, na giełdach krajowych, dostosowując kupno bądź to do istotnych, bądź spodziewanych zamówień. Okoliczność zakupywania zboża przez P. Z. P. Z. na giełdzie, **wyklucza oczywiście bezpośredni handel z niecłonkami giełd zbożowych,** t. j. z drobnymi producentami. Wynika dalej z tego, że P. Z. P. Z. **nabywają wyłącznie zboże wysoko standaryzowane, bo największy ich odbiorca — zagranica innego zboża nie kupuje.**

Mimo, że urodzaje w r. 1934 były znacznie mniejsze od urodzajów w r. 1933 (statystyka podaje, że w r. 1934 zebrano mniej pszenicy i żyta o 20%, owsa o 15%, jęczmienia o 10%, a zato kartofli więcej o 12%) — to jednak ilość, zakupionego przez P. Z. P. Z. zboża, pozostała niemal na zeszłorocznej wysokości. Oznacza to znaczne wzmożenie akcji interwencyjnej przez P. Z. P. Z. w r. 1934-35. Po zbiorach ceną wyjściową żyta było 3,80—84 guld. hol. za 1 kwintał (przy kursie 1 guld. — 3,60 zł., dawało to 13.68—14,42 zł. za 1 kwintal) i ceny żyta utrzymywały się bez większych wahań na rynku wewnętrznym, mimo, że n. p. ostatnio ceny na giełdach międzynarodowych spadały do 2,20 guld. hol. za kwintal.

Niewytłumaczalną dla wielu była n. p. okoliczność zakupienia przez P. Z. P. Z. w r. 1932, a więc w roku niezłego urodzaju, pewnej ilości zboża zagranicą, głównie w Rosji, ale P. Z. P. Z. zostały do tego zmuszone zobowiązaniami terminowych dostaw zagranicę, przy braku podaży zboża w kraju. Stało się to zaś dlatego, że P. Z. P. Z. **zawierały kontrakty na dłuższy, 5—6 miesięczny okres, nie przewidując, że w tym właśnie czasie braknie zboża na rynku krajowym.**

Polityka ostatnich lat, a zwłaszcza roku 1934, uległa zmianie o tyle, że **kontrakty zawierano na krótsze terminy dostawy, przeważnie 3-miesięczne, i to nie stwarzało niespodzianek.**

Gdy w rozmowie ze znawcą polityki zbożowej zapytaliśmy się, czy słuszne jest twierdzenie, jakoby akcja P. Z. P. Z. miała kosztować w r. 1934-35 95 milj. zł. — spotkaliśmy się z kategorycznem zaprzeczeniem. Akcja P. Z. P. Z. kosztowała bez porównania mniej. Nie jest natomiast wykluczonem, **że wszystkie premje, wypłacone za inne jeszcze zboża, jak pszenicę i owies, dalej mąkę i t. d., mogły w sumie wraz z interwencją P. Z. P. Z. osiągnąć tę cyfrę,** która jednak i tak nie oznacza faktycznej straty skarbu państwa, gdyż suma ta została wypłacona w lwiej części z ceł wywozowych.

— A co — zapytujemy — było bezpośrednią przyczyną wstrzymania interwencji z dniem 18 marca?

— Przedewszystkiem przeładowanie **zbożem magazynów i brak obecnie zamówień na eksport, który walczy z coraz większemi trudnościami.**

— A co będzie z cenami zboża?

— Nie jest — słyszymy — wykluczone, że podaż już w dniach najbliższych zrównoważy się z popytem, a może nawet przewyższy go, a wówczas możemy spotkać się nawet ze zwyżką cen, tem bardziej, że siewy idą. Znaki o wzrastającem zapotrzebowaniu na żyto już sygnalizują...

— A co z elewatorem w Gdyni?

— **P. Z. P. Z. przystąpią w bież. roku do budowy w Gdyni elewatora na 10 000 ton. Nie będzie on zaduży, ale wystarczający, by na bałtyckich portach również i Polska miała swój własny, niezależny głos w kwestji zboża.**

J. Z.

Oziminy bardzo ucierpiały wskutek mrozów

przy braku śniegu

Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 4.040 sprawozdań korespondentów rolnych Gł. Urz. Stat. przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w dniu 15-tym marca roku bieżącego w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan w grudniu r. ub., druga — w marcu r. ub.): **pszenica 3,2 (3,6—3,1), żyto 3,3 (3,8—3,2), jęczmień 3,0 (3,5—3,1), rzepak 3,0 (3,8—3,2), koniczyna 2,9 (3,2—3,0).**

W porównaniu do ostatniego szacunku, tj. z połowy grudnia r. ub. **stan ozimin uległ dość znacznemu pogorszeniu.** Powodem tego były przedewszystkiem silne mrozy, które nastąpiły w pierwszych dniach stycznia przy braku pokrywy śnieżnej, jak również znaczny spadek temperatury, który nastąpił w marcu, po wyjątkowo ciepłych dniach w drugiej połowie lutego. W końcu lutego śniegi przeważnie zeszły z pól, **a w czasie marcowych mrozów oziminy narażone były na wymarznięcie.** Na pogorszenie stanu zasiewów, a specjalnie żyta, wpłynęły również uszkodzenia, spowodowane jesienią przez muchę heską i rdzę brunatną, obecnie bardziej widoczne.

Najlepszy stan pszenicy był w woj. łódzkiem, śląskiem i tarnopolskiem, najgorszy zaś w woj. nowogrodzkiem, wileńskiem i poleskiem. Stan żyta okazał się najlepszy w woj. łódzkiem, najsłabszy w woj. wileńskiem. Koniczyna najlepiej przedstawiała się w woj. łódzkiem i śląskiem, najgorzej natomiast w woj. poznańskiem.

Z województw wschodnich korespondenci donoszą o wypadkach wymarznięcia ziemniaków, z woj. południowych zaś o gniciu ziemniaków w kopcach. Z woj. wołyńskiego, pomorskiego oraz południowych uskarżają się korespondenci na brak paszy, a w woj. stanisławowskiem i tarnopolskiem nadto na brak słomy.

Zmierzch amerykańskich koncernów stalowych

Wszechwładne stanowisko wielkich amerykańskich koncernów stalowych w latach powojennych uległo silnemu wstrząsowi, wywołanemu znacznym rozwojem przedsiębiorstw drobniejszych.

Na podstawie badań przeprowadzonych przez Nira nad rozwojem poszczególnych przedsiębiorstw okazuje się, że U. S. Steel Corporation, największy koncern stalowy w Ameryce **podniósł swoją produkcję od r. 1920 tylko o 21 proc., przyczem jego udział w ogólnej produkcji stali surowej Stanów Zjednoczonych spadł z 45 proc. na 39 proc.** Drugi co do wielkości koncern stalowy, Bethlehem Steel Corporation, znacznie mocniej, bo o 49 proc. wzmógł swą wytwórczość, a udział swój w ogólnej produkcji podniósł z 12.5 proc. na 13.6 proc.

Natomiast drobniejsze przedsiębiorstwa stalowe wykazują znacznie większy rozwój. Wzrost produkcji w porównaniu z r. 1920 dla Inland Steel Company wynosi 100 proc.; Jones & Laughlin Steel Corporation 110 proc.; Crucibel Steel Company 124 proc.; Continental Steel Corp. 133 proc.; Republic Steel Corp., trzeciego co do wielkości koncernu stalowego, 173 proc; Joungstown Steel & Tube Co. 333 proc.; National Steel Corp. 450 proc.; American Rolling Mill Co. 650 proc.; a Otis Steel Co. 890 proc.

Tak więc obserwowany w latach przedwojennych i podczas wojny światowej proces konstrukcji w ciężkim przemyśle, ustępuje obecnie miejsca decentralizacji.

POD WŁOS...

Difficile est satiram-scribere...

Ostatni mój feljeton został skonfiskowany, jako że dopuścił się przestępstwa. z art. 127 K. K.

Artykuł 127 Kodeksu Karnego brzmi następująco:

„Kto w miejscu lub w czasie zajęć urzędowych albo publicznie znieważa władzę, urząd, wojsko lub marynarkę wojenną, albo ich jednostki, podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny."

Ponieważ, o ile się mogę domyśleć, znieważeniu nie uległy ani wojsko, ani też marynarka wojenna, należy przypuszczać, że została znieważona władza, względnie urząd.

Znieważenie władzy, albo urzędu jest rzeczą brzydką. Niemniej jednak wypada nam się zastanowić, co to jest znieważenie. Otóż komentarz do art. 127 K. K. twierdzi, że:

„Znieważenie jest czemś więcej, niż zachowaniem się nieprzyzwoitem; znieważenie jest wyrażeniem pogardy lub lekceważenia w sposób brutalny, jest wręcz negacją jakiegokolwiek poszanowania."

Jasną jest wobec tego rzeczą, że w jakiś sposób musiałem się zachować więcej, niż nieprzyzwocie, albo też wyraziłem pogardę lub lekceważenie w sposób brutalny, względnie wręcz negowałem jakiekolwiek poszanowanie. Inaczej przecież nie byłoby konfiskaty.

Mimo to nie mogę sobie absolutnie przypomnieć, abym którekolwiek z tych przestępstw popełnił. Mogę sobie natomiast przypomnieć co innego:

Mianowicie, że p. Cenzor okazał wybitny brak poczucia humoru.

Musi to być rzecz dla niego niewymownie przykra. Niemożność bowiem zrozumienia istoty komizmu, polegającego na fakcie, że w sprawach p o l i t y c z n y c h zabierają głos zrzeszeni a p t e k a r z e, jest objawem naprawdę groźnym. Nie wiem, jak p. Cenzor, ale ja takim brakiem poczucia humoru czułbym się do tego stopnia zmartwiony, że życie przestałoby mnie nęcić.

Oczywiście, że każdy sobie rzepkę skrobie, ale mimo wszystko uważam, że moja rzepka jest lepsza od rzepki p. Cenzora.

Przypuszczam, że z tem zgodziliby się nawet aptekarze oraz wszystkie inne związki, stowarzyszenia i kluby.

No i naturalnie — koła.

Niejaki X

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDUŁA
GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
z dnia 3 kwietnia 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Nazwa towaru:	Kursy ustalone na podstawie: Cen tranzakc. od	do	Cen orientac. od	do
Żyto	15,25	15,50	15,25	15,50
Pszenica jednolita	19,—	19,50	18,75	19,25
Pszenica zbierana	18,25	—	18,—	18,50
Owies jednolity	—	—	17,—	17,50
Owies zbierany	16,—	16,75	16,—	16,75
Jęczmień na kaszę	—	—	18,—	18,75
Jęczmień pastewny	—	—	16,50	17,—
Fasola biała	—	—	24,50	25,25
Fasola krasa	—	—	23,50	24,25
Łubin żółty	12,50	—	12,50	13,50
Łubin niebieski	12,—	—	12,—	12,50
Groch Victoria	—	—	42,—	45,—
Groch polny	—	—	30,	33,—
Mąka ziemniaczana superior	—	—	25,—	25,50
Mak	45,—	—	23,—	46,—
Hreczka	—	—	21,—	22,—
Kukurydza	—	—	25,50	26,50
Mąka pszenna g. IA 0-20%	31,50	32,—	31,—	32,—
Mąka pszenna g. IB 0-45%	—	—	30,—	31,—
Mąka pszenna g. IC 0-55%	—	—	28,50	29,—
Mąka pszenna g. ID 0-60%	—	—	26,50	27,50
Mąka pszenna g. IE 0-65%	26,—	26,50	26,—	26,50
Mąka pszenna g IID 45-65%	—	—	18,—	19,—
Mąka pszenna g IIIA 65-70%	—	—	17,—	18,—
Mąka pszenna g. IIIB 70.75%	—	—	16,—	17,—
Mąka żyt. Ia do 55%	24,25	24,50	24,—	24,50
Mąka żyt. Ib do 65%	23,25	23,50	23,—	23,50
Mąka żyt. II 55-70% sitkowa	17,75	—	17,—	17,75
Mąka żyt. II 60-70% sitkowa	—	—	16,25	16,75
Mąka żyt III razowa do 95%	—	—	18,75	19,75
Mąka żytnia IV poślednia ponad 70% wymiał	—	—	13,50	14,—
Otręby pszenne grube z przem. standart.	—	—	12,—	12,50
Otręby pszenne średnie	—	—	11,50	12,—
Otręby żytnie	10,75	11,—	10,50	11,—
Kuchy lniane	—	—	18,—	18,50
Kuchy rzepakowe	—	—	12,50	13,—
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	—	18,50	19,50
Śrut słonecznikowy 34-36%	—	—	15,—	16,—
Śrut sojowy	—	—	18,50	19,50
Śrut z pestek palmowych 19-21% w tem 1% tłuszczu	—	—	15,—	16,—
Słoma prasowana	4,75	5,25	4,50	5,—
Siano łąkowe	9,50	10,25	9,75	10,75
Siano koniczyn	—	—	10,50	11,—
Nasiona:				
Koniczyna czerwona bez kaniank	—	—	150,—	180,—
Koniczyna biała bez kaniank	—	—	90,—	120,—
Koniczyna szwedzka bez kanian.	—	—	250,—	300,—
Koniczyna żółta bez kaniank	—	—	100,—	120,—
Rajgras angielski	—	—	110,—	130,—
Tymotka	—	—	80,—	100,—
Seradela	15,25	—	15,50	16,50
Wyka	—	—	30,—	32,—
Peluszka	32,25	—	32,—	33,—
Buraki eckendorfskie żółte	—	—	160,—	190,—
Buraki eckendorfskie czerwone	—	—	165,—	195,—

Ogólny obrót: 1.864 ton. Usposobienie: spokojne.

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH.

Spędzono dnia 26. 3. — 1. 4. 1935 r. razem: 2097 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi za (ceny loco Targowica, łącznie z kosztami handlowemi):

BYDŁO: Woły: pełnomięsiste, wytuczone 59—65 gr. **Stadniki:** pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 58—62 gr., pełnomięsiste młodsze 50—57 gr., miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 40—49 gr. **Jałówki i krowy:** pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 60—65 gr., pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 58—63 gr., starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 50—57 gr., miernie odżywione krowy i jałówki 43—49 gr., lichо odżywione krowy i jałówki 35—42 gr.

Ożywienie na rynkach metali

Na rynkach metali panuje od kilku dni dość znaczne ożywienie. Dużym popytem cieszą się zwłaszcza ołów i cynk, nabywane w większych ilościach przez odbiorców sowieckich i innych. Również obroty miedzi wykazują wzrost, jedynie tranzakcje cyną po przejściowem ożywieniu wydatnie się zmniejszyły, a cena tego metalu znowu spadła. Obecna cena miedzi w Londynie wynosząca 29 15/16 Ł. za tonę, wyższa jest od ceny w połowie marca (27.74 funta szterl.); cena ołowiu poprawiła się z 10.50 na 12½ funta szterl., cena cynku z 11.62 na 13 1/8 funta. Cena cyny wynosi obecnie 217 funtów szterlingów, czyli wciąż jeszcze o 3 funty niżej, jak w połowie marca b. r.

Wzrost cen w Belgji

Obniżenie kursu belgi wywołała panikę wśród ludności obawiającej się wzrostu cen. Już same pogłoski o nastąpić mającej dewaluacji, spowodowały masowe rzucenie się publiczności do zakupu towarów.

Zapowiedź rządu w Izbie o 28 proc. dewaluacji franka wywołała objawy prawdziwej paniki. Od 30 marca wszystkie domy towarowe są poprostu oblężone przez publiczność. Kupcy, korzystając z tego, podnoszą ceny.

I tak jedna z wielkich spółdzielni towarowych podniosła odrazu ceny towarów krajowych o 10 proc., a ceny towarów zagranicznych o 25 proc. W niektórych miejscowościach jak np. w Mons dał się zaobserwować prawdziwy run na kasy, urządzony głównie przez drobnych ciułaczy. Okienka kas oszczędności od wczesnego rana w ubiegłą sobotę były oblężone przez posiadaczy książeczek oszczędnościowych, którzy wycofują wkłady.

Polski węgiel we Włoszech

Do Rzymu przybyli pp.: nacz. wydz. dr. T. Łychowski oraz nacz. wydz. Korsak z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, celem przeprowadzenia polsko - włoskich rokowań gospodarczych.

Mamy nadzieję, że delegaci polscy poruszą **sprawę przywozu polskiego węgla do Włoch,** który jest wysoce utrudniony, spowodu ograniczeń dewizowych, do tego stopnia, że **transporty węgla do Włoch trzeba zatrzymywać w drodze.**

CIELĘTA: najprzedniejsze cielęta tuczone 60—65 gr., średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 54—59 gr., mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 45—53 gr., liche ssaki 35—44 gr.

ŚWINIE: tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 78—85 gr., pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 68—77 gr., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 60—68 gr.

Przebieg targu: tendencja słaba.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY
z dnia 3 kwietnia 1935 r.

Papiery państwowe:

4 proc. poż. inwestycyjna 105.00. 5 proc. poż. konwersyjna 68,00, 5 proc. poż. kolejowa 63,00, 6 proc. poż. dolarowa 76.50 — 76 75, 4 proc. poż. dolarowa 53,40 — 53,50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 68,75 — 69,00 — 68,50 — 69,50 — 69,25 drobne, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 50,00 — 50,25.

Akcje:

Bank Polski 89,00 — 89,50 — 89,25, Modrzejów 5.25, Starachowice 16.75 — 17.00, Haberbusch 48.00.

Dewizy

Paryż 34.99 — 35.08 — 34.90, Belgja 90.10 — 90.40 — 89.80, Gdańsk 173.15 — 173,58 — 172,72, Holandja 357,50 — 358,40 — 356.60, Londyn 25.47 — 25.60 — 25.34, Nowy Jork czek 5.29 i pięć ósmych — 5.32 i pięć ósmych — 5.26 i pięć ósmych, Praga 22.15 — 22.20 — 22.10, Szwajcarja 171.72 — 172.15 — 171.29, Włochy 44.08 — 44,20 — 43.96, Berlin 212.90 — 213.90 — 211.90, Sztokholm 130.80 — 131.45 — 130,15, Hiszpanja 72.53 — 72.89 — 72.17, Oslo 127.80 — 128.45 — 127.15, Nowy Jork kabel 5.29 i trzy ćwarte — 5.32 i trzy ćwarte — 5.26 i trzy ćwarte.

Waluty

Dolar prywatny 5.29. Tendencja niejednolita.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku:

Poż. dolarowa 75.00, poż. Dillonowska 87.00, poż. stabilizacyjna 119.00, poż. warszawska 68 i jedna ósma, poż śląska 69.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 3 kwietnia 1935 r.
Ceny parytet Poznań.

Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 14.55. Rzepak zimowy 37—39, Rzepik latowy 35—37, Groch Wiktorja 33—38, Gorczyca 37—39. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 243 tony, pszenicy 1085 ton, mąki żytniej 84.6 tony, mąki pszennej 88 ton, otrąb żytnich 194,2 tony, otrąb pszennych 55 ton, otrąb jęczmiennych 15 ton, owsa 95 ton, jęczmienia 61,25 tony, makuchu rzepakowego 16 ton, łubinu niebieskiego 30 ton, gorczycy 1,5 tony, grochu Wiktorja 16 ton, grochu Folgera 8 ton.

ŚWIAT KOBIECY

Praktyczne sukieneczki

Podajemy oto dla pani kilka sukienek skromnych i łatwych do zrobienia i do noszenia. Każda z tych sukienek jest jednak wykonana według wymagań najświeższej mody.

Rys. Nr. 1. przedstawia sukienkę popołudniową, którą możemy włożyć równie dobrze wieczorem do teatru, lub na wizytę. Zrobimy ją z czarnego lub granatowego jedwabiu. Przy dekolcie można ją ozdobić jasnym kołnierzykiem szalowym. Napewno będzie się pani w niej doskonale czuła i w teatrze i na dancingu, możemy ją włożyć pod płaszczyk.

Rys. Nr. 2. pokazuje sukienkę wełnianą na chłodniejsze dni z jakiegoś grubszego materjału; najlepiej wybrać wełnę w kolorowe kleksy, bardzo modna jest również pepita w różnych wielkościach, ale na to mogą sobie tylko pozwolić panie, które nie boją się pogrubienia. Obok pepity modne są nadal wszelkie kraty i krateczki na sportowe sukienki. Tę sukienkę będziemy nosiły na ulicę z pelerynką z tego samego materjału, co także jest ostatnim „krzykiem mody". Panie, które miały możność oglądania najnowszych kolekcji wiosennych same się już o tem przekonały. Później możemy odświeżyć naszą tualetę dużym kołnierzem z białej piki.

Dobra gospodyni

W jednym z ostatnich numerów „Bluszczu" p. Wanda Domańska podaje w artykule pod tytułem „Wtajemniczenie" cały szereg bardzo ważnych wskazówek dla młodych gospodyń, które nie posiadają doświadczenia. Dotyczy to przedewszystkiem sztuki kulinarnej, która składa się z podstawowych wiadomości i z całego szeregu wiadomostek, ułatwiających i upraszczających wszelkie czynności kucharskie. Gwarantują one dobre wyniki i oszczędną gospodarkę.

Chcąc ustrzec początkujące panie domu od tych zbędnych trosk, autorka artykułu podaje cały szereg cennych wskazówek, które pozwolę sobie przytoczyć:

GOTUJĄC MIĘSO,

musimy pamiętać o tem, że włożone we wrzącą wodę zachowa w sobie skoncentrowane soki, dając tem samem zupę mniej intensywną z punktu widzenia pożywności i smaku, natomiast daleko pożywniejszą sztuką mięsa. To też tam, gdzie chodzi o wyborowy rosół, nastawiamy mięso, zalane zimną wodą, podgrzewając je powoli, aż do zagotowania. Chcąc mieć wyborową sztukę mięsa, postąpimy odwrotnie, kładąc mięso w wrzącą wodę. Gotując rosół, lub smak na zupę dla określonej ilości osób, najlepiej jest wymierzyć odrazu zawartość rondla i nastawiać odrazu odpowiednią ilość smaku, tak, aby w czasie gotowania zupy nie dolewać wody. Jeżeli jednak dolewamy, to pamiętajmy, aby zawsze używać wody wrzącej, nigdy zimnej, która psuje smak zupy.

MIĘSO PRZEZNACZONE NA BEFSZTYKI,

trzeba solić w ostatniej chwili, przed samem rzuceniem na rozpalone masło. Nasolone wcześniej puszcza sok, twardnieje i nie da się szybko i łatwo zrumienić.

SZNYCLE CIELĘCE

powinny być zbite i ukształtowane na dwie do trzech godzin przed smarzeniem. Solimy je w ostatniej chwili, licząc się z tem, że cielęcina pod wpływem soli czerwienieje.

SZNYCLE LUB KOTLETY WIEPRZOWE

w tartej bułeczce, trzeba najpierw obsypać pszenną mąką, później umaczać w rozbitem jajku i dopiero utarzać w tartej, odsianej przez sito bułeczce. Postępując w ten sposób, otrzymamy piękną, równą, nieodstającą powierzchnię.

CIELĘCINĘ, PRZEZNACZONĄ DO PIECZENIA

dobrze jest namoczyć na noc w obfitej zimnej wodzie, stawiając naczynie z mięsem w zimnie. Cielęcina moczona bieleje, nabiera delikatności, przypomina wyglądem i smakiem piersi indyka.

KAŻDE MIĘSO MUSI BYĆ OBOWIĄZKOWO UMYTE PRZED UŻYCIEM.

Jeżeli przeznaczamy go do smażenia, lub pieczenia, trzeba obetrzeć bardzo starannie powierzchnię. Wilgotna nie będzie się rumienić.

PIECZYSTE, LUB DRÓB

wstawiamy zawsze do pieca najpierw na górną kondygnację. Od szybkiego zrumienienia się powierzchni zależy zatrzymanie się soków w mięsie. Dopiero kiedy powierzchnia pięknie się zarumieni, stawiamy pieczyste na dolnej kondygnacji pieca i dopiekamy powoli. Nie trzeba też nigdy obracać mięsa lub drobiu w czasie pieczenia. Układać zawsze górną, gładką stroną do wierzchu, a drób do góry piersiami i tak już pozostawić, aż do końca, polewając często w czasie pieczenia sosem, jaki się wytworzył. Gdyby pieczyste było już dostatecznie zrumienione z wierzchu, a jeszcze surowe w środku, trzeba przykryć je białym papierem, wysmarowanym masłem.

ROBIĄC SOS ZAWCZASU,

trzeba go trzymać do chwili wydania pod przykryciem, wstawiając rondelek z sosem w naczynie z gorącą wodą. Inaczej wytworzy się na powierzchni kożuch. Wyraźne aromaty dodawane do sosu, np. wino, trzeba dolewać do sosu w chwili wydania na stół, w ten sposób zachowujemy siłę aromatu.

PYZY DROŻDŻOWE ZE SŁONINĄ.

Proporcja: 4 szklanki mąki pszennej, szklanka mleka, łyżka masła, 2 całe jajka i 2 żółtka, 3 dgk. drożdży, łyżeczka soli. Słonina do okraszenia.

Rozprowadzić drożdże letniem mlekiem, rozczynić niemi 2 szklanki przesianej mąki pszennej, postawić w cieple, żeby się rozczyn ruszył. Gdy dobrze podrośnie, dodać jaja, żółtka, masło, sól i resztę mąki. Wyrobić ciasto tak, żeby od rąk odstawało, posypać stolnicę mąką wyrzucić na nią ciasto, rozpłaszczyć je wałkiem na grubość palca wycinać małą szklaneczką od piwa, albo kieliszkiem niewielkie krążki, ułożyć na sicie, wysłanem serwetką, trzymać w cieple, żeby podrosły.

Wyrośnięte pyzy rzucać na obfitą soloną wodę wrzącą. Gotować pod przykryciem 15 minut. Przed wyjęciem z wody przeciąć jedną pyzę, aby się przekonać, czy wewnątrz dogotowana. Wydawać wprost z rondla, okraszone drobniutkiemi skwarkami ze słoniny. Nie mogą czekać na podanie, bo opadną.

Wynalazki kobiece

Na 134 wynalazców, którzy zaprodukowali swe pomysły na odbywającej się obecnie w Londynie wystawie przemysłu angielskiego, **znajduje się tylko 12 kobiet.**

Ale tak źle znów nie jest. Zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych kobiety zajmują poczesne miejsce wśród ludzi pomysłowych.

W waszyngtońskiem biurze patentowem istnieje specjalny dział kobiecy, a posiadany tam spis wynalazków kobiecych, ułożony w porządku chronologicznym, obejmuje wiele tomów.

Na pierwszem miejscu w tem spisie stoi patent wykupiony przez niejaką Mary Kleer na wynaleziony przez nią **sposób tkania słomy z jedwabiem.** Inna wynalazczyni amerykańska doczekała się nawet pomnika w swem mieście rodzinnem. Była nią Hanna Montagu z m. Troy w stanie Nowego Jorku, wynalazczyni przypinanych kołnierzyków do koszul, na czem dorobiła się znacznego majątku, a m. Troy szczyci się dotychczas posiadaniem największej na świecie fabryki kołnierzyków takich.

Wynalazca pierwszej praktycznej maszyny do szycia, Eljasz Howe, nie przyznawał się do tego, że najważniejsze ulepszenia w swej maszynie zawdzięcza nauczycielce Kilbourn z New Hartford, która proszona przez wynalazcę o uszycie czegoś na tej maszynie, spostrzegła jej braki i wskazała Howemu sposób ich usunięcia.

Nietylko wszakże w czasie pokoju, ale i podczas wojny umysł kobiecy zaznaczył swą pomysłowość. Tak np. jednym z najcenniejszych wynalazków dla setek tysięcy żołnierzy w okopach podczas wojny światowej stał się wynaleziony przez Hertę Ayrton, małżonkę znanego uczonego angielskiego, wentylator do rozpraszania gazów trujących i dymu w okopach. Pani Ayrton była też pierwszą kobietą, wybraną na członka Tow. królewskiego, wielkiej angielskiej instytucji naukowej.

W tym samym też czasie córka sira Johna Thornycroftta, opracowała projekt torpedowca z maszynami o spalaniu wewnętrznem, zanurzającego się bardzo mało w wodzie i mogącego rozwinąć szybkość do 30 mil morskich na godzinę, admiralicja zaś angielska aprobowała ten projekt i zarządziła budowę pewnej liczby tych torpedowców, wynalezionych przez kobiete.

Wreszcie wspomnijmy jeszcze o pannie Margaret Knight z Nowego Jorku, która stała się wynalazczynią torby papierowej.

Oto kilka przykładów wynalazczości kobie-

Szydełkiem lub na drutach

Sweterek sportowy

Materjał: 150 gr. wełny „Scotland Wool" marki **„Trójkąt w Kole".**

5 drutów nr. 3-ci i 2 druty nr. 2-gi.

5 cm. kwadratowych roboty równa się mniej więcej 20 oczkom szerokości i 32 rzędom długości.

Ściegi: 1-wszy: 2 oczka wprawo, 2 oczka wlewo, naprzemian w każdym rzędzie.

2-gi: ściągaczka pojedyńcza, jedno oczko wprawo, jedno oczko wlewo.

3-ci: „jersey" jeden rząd wprawo, jeden rząd wlewo (środek roboty i szew przy rękawach).

Przód: zaczynamy na 111 oczek przez 5 cm. na cienkich drutach ściągaczką pojedyńczą. Potem robimy na grubszych drutach ściegiem nr. 1-wszy, pamiętając, że 3 oczka środkowe robimy ściegiem „jersey". Z każdej strony dodajemy 15 oczek co 1 cm. Kiedy robota będzie miała 26 cm. długości, pozostawiamy ją.

Tył: tak samo jak przód.

Rękaw: zaczynamy na 99 oczek, i przerabiamy 20 rzędów ściegiem nr. 1-wszy, 3 oczka środkowe przerabiamy ściegiem „jersey".

Mamy teraz cztery kawałki, które przerabiamy razem wokoło, robiąc razem pierwsze i ostatnie oczko. Na szwach robimy 3 oczka ściegiem „jersey". Zmniejszenia na pachy robimy przy tych 3 oczkach. Przez 30 rzędów zmniejszamy z każdej strony na pachę po 1 oczku co drugi rząd. Następnie zmniejszamy co trzeci rząd, aż do zupełnego wyczerpania się oczek rękawa. Jednocześnie, kiedy plecy będą miały 35 cm., dzielimy je na pół i robimy teraz na dwuch drutach. Z prawej strony pleców dodajemy z brzegu 4 oczka (które będą stanowiły obrębek), z lewej strony dodajemy z brzegu 8 oczek, 4 oczka będą taksamo podwinięte. Jednocześnie, kiedy przód będzie miał 44 cm. długości, robimy po lewej stronie oczka wprawo, żeby można było odwrócić i od tej chwili dodajemy po jednem oczku z każdej strony środka co drugi rząd.

Kiedy rozcięcie na plecach będzie miało 13 cm., zakańczamy plecy i resztę oczek po 3 oczkach.

Zakańczamy przy rękawach i przy szyi 5-cioma rzędami półsłupków szydełkiem. Na plecach robimy pętelki także szydełkiem.

Czwartek
4
kwietnia
1935

Dziś: Izydora roln.
Jutro: Wincentego
Wschód sł.: g. 5 m. 06
Zachód sł.: g. 18 m. 12
Długość dn.: g. 13 m. 06

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach

Piątek. — Godz. 6 do Pana Jezusa za Stow. Matek Chrześcijańskich.
7 msza św.
7.30 rocznica za † Jerzego Pandla.
8 msza św.
7 cicha: rocznica za † Jana i Wilibalda Rusków.
16 Droga krzyżowa.
18.30 Rekolekcje Stow. Mężów Katol.

Zjazd Ch. Dem. w Pszczynie

W niedzielę, 7 bm. o godz. 13 odbędzie się w Pszczynie w sali „Domu Ludowego" kwartalny zjazd powiatowy Ch. Dem., którego porządek obrad przewiduje poza sprawami organizacyjnemi również referaty polityczno-gospodarcze i samorządowe. Uprasza się delegatów i przedstawicieli kół pow. Pszczyńskiego o pewne i punktualne przybycie. Wstęp na salę obrad tylko za okazaniem legitymacji zjazdowej względnie członkowskiej. Po legitymacje należy się zwracać do Sekretarjatu Powiatowego w Tychach.

Wykłady katolicko-społeczne w Orzegowie

Z ramienia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego odbędą się w Orzegowie wykłady katolicko-społeczne w środę, dnia 10 bm. i w czwartek, dnia 11 bm. od godz. 17—19 w lokalu p. Szedona. Wykłady wygłoszą oprócz księży działacze Ch. U. R. m. in. p. Gryłka i in., którzy poruszą najaktualniejsze zagadnienia gospodarczo-społeczne i wychowawcze.

Z sali sądowej w Chorzowie

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie toczyła się w środę ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł kierownik miejskiego biura policyjnego przy magistracie miasta Chorzowa. P., który odpowiadał w dość oryginalnej sprawie. Według aktu oskarżenia, P. wystawiać miał innym osobom świadectwa ubóstwa wbrew istniejącym przepisom. W jednym wypadku okazało się mianowicie, że jeden z petentów otrzymał takie świadectwo pomimo, iż jego stan majątkowy był nienajgorszy. Na rozprawie osk. P. tłumaczył się, że w celu stwierdzenia wszystkich okoliczności, jakie wymagane są w wypadku udzielenia komuś świadectwa ubóstwa, wysyłał zawsze do tej osoby swego podwładnego urzędnika, który zobowiązany był zbadać stan majątkowy petenta. Od relacji więc danego urzędnika zależy, czy dany petent otrzymać może świadectwo ubóstwa, czy też nie. I w tym wypadku postąpiono w ten sposób. Sąd nie podzielił jednak tłumaczenia się oskarżonego i zasądził go na 2 miesiące **aresztu**, z zawieszeniem wykonania kary.

Na zielonej granicy

Na odcinku granicznym pod **Brzeziem** nad Odrą, w pow. Rybnickim, przytrzymano dnia 1 bm. niejaką **Martę Niewrzołową** z Kobyli, w chwili, gdy zamierzała przekroczyć nielegalnie granicę z Polski do Niemiec. N. była już raz karaną za nielegalne przekroczenie granicy wobec czego skierowano ją do Sądu Grodzkiego w Rybniku. Na tym samym odcinku przytrzymano również przy usiłowaniu przekroczeniu granicy, niejaką Annę Wochnikównę. (r)

O nowy ogród miejski dla Mysłowic

Jedną z potrzeb stale rozwijających się Mysłowic jest **ogród miejski.** Jest wprawdzie t. zw. ogród zamkowy, który jednak położony jest w takiem miejscu, że trudno w nim przedewszystkiem o świeże powietrze, którego właśnie wymaga się od każdego ogrodu.

Prawie bez żadnych kosztów mógłby już dziś powstać w mieście ładny ogród. Przy zbiegu ulic Katowickiej i Żwirki i Wigury jest śliczny ogród przylegający do gmachu dawnej preparandji, stanowiącej własność miasta. **Z ogrodu tego nikt dziś nie korzysta.** Obszar ogrodu zajmuje przeszło 1.000 metrów kwadratowych; jest silnie zadrzewiony, częściowo nawet drzewami iglastemi i jest położony w najczystszej dzielnicy miasta w pobliżu odkrytych pól i lasu.

Wszystko to sprawia, że ten właśnie ogród, niewyzyskany dziś zupełnie, **byłby wymarzonym wprost, niezbyt dużym ogrodem miejskim.** Wystarczy przeprowadzić kilka nowych alei, założyć parę kwietników, ustawić odpowiednią ilość ławek — i ogród stałby się „czarującym zakątkiem miasta — jego „dodatkowemi płucami". Dodać trzeba że dla mieszkańców tych dzielnic Mysłowic jest zadaleko do ogrodu zamkowego!... Oto nowy problem dla magistratu m. Mysłowic: **Otworzyć dla publiczności ogród przy ul. Żwirki i Wigury!**

Wypadek na kopalni

Dnia 1 bm. przed południem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rębacz Paweł Czebula, zatrudniony na kopalni w Knurowie. W chwili mianowicie, gdy C. był zajęty wyrębem jednej ze ścian, oderwał się nagle od stropu kawał głazu, który spadł C. na plecy. C. doznał złamania kręgosłupa wobec czego odstawiono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala w Knurowie. (r)

Co to ma znaczyć?

Z kół czytelników donoszą nam, że na kop. „Maks" w Michałkowicach potrącono robotnikom przy wypłacie należność za „abonament „Polski Zachodniej". Czy to jest w porządku?

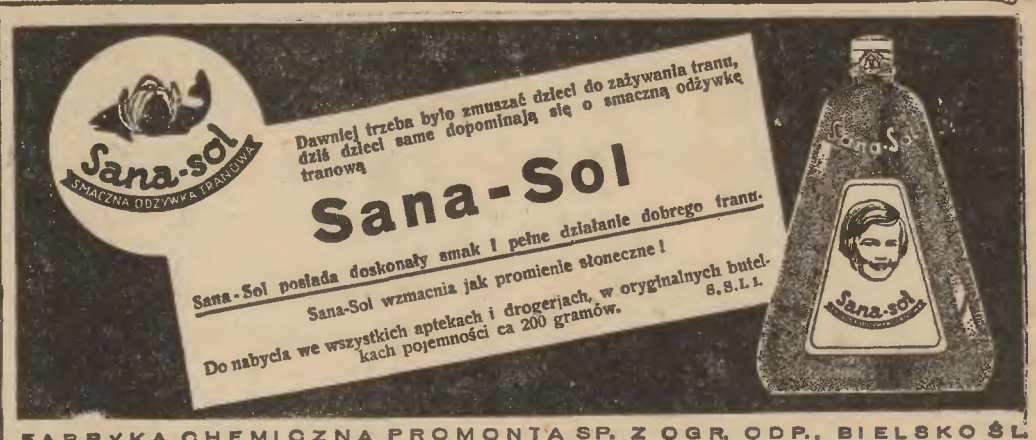

FABRYKA CHEMICZNA PROMONTA SP. Z OGR. ODP., BIELSKO ŚL.

Organ socjalistów polskich na Śląsku

piętnuje zdradę przywódców niemieckich związków klasowych

W związku z przystąpieniem niemieckich klasowych związków zawodowych do ujednoliconego związku niemieckich robotników w Polsce, organ Polskiej Partji Socjalistycznej „Gazeta Robotnicza" pisze m. in.:

„Wszelkie wysiłki Centralnej Komisji Klasowych Zw. Zaw. w Polsce, by spowodować przystąpienie niemieckich klasowych zw. zaw. na Górnym Śląsku do Centrali w Warszawie, **nie dały rezultatu.** Połączeniu klasowych zw. zaw. w Polsce sprzeciwiali się p. p. **Buchwald, Herman i in.** Również interwencja Międzynarodówki Zawodowej w Amsterdamie **pozostała bez skutku.** Kiedy Międzynarodówka zawodowa wyznaczyła w Katowicach konferencję polskich i niemieckich klasowych związków zawodowych, na którą miał przybyć gen. sekretarz Międzynarodówki tow. Schewenels, to pp. Buchwald, Herman itd. **odmówili udziału w tej konferencji.** Z tą chwilą stało się jasnem, że niemieckie klasowe zw. zawodowe na Górnym Śląsku **uprawiają grę na dwie strony,** wobec czego też Centralna Komisja zw. zawodowych w Polsce zaniechała ponawiania dalszych bezowocnych prób przyłączenia tych związków do klasowego ruchu w Polsce".

Zaznaczyć należy, że polskie klasowe związki zawodowe już od szeregu lat odnosiły się do niemieckich klasowych zw. **z pewną rezerwą,** uważając, że są one raczej bardziej skłonne do pójścia po linji **polityki nacjonalistów niemieckich** i bardzo silnie grawitują na stronę nowej polityki narodowo - socjalistycznej. Obecnie z chwilą przystąpienia ich do ujednoliconego frontu niemieckiego **w Polsce niema już żadnej niemieckiej organizacji klasowej,** a polskie klasowe związki zawowodowe pozostały w zupełnem odosobnieniu.

Nie jest jednak wykluczonem, że w najbliższej przyszłości polskie związki klasowe **przyłączą się wobec tego do jednolitego frontu polskich związków zawodowych.** Pierwszy krok w tym kierunku już poczyniono przez zawarcie **czasowego** porozumienia z prorządowym ZZZ. oraz ZZP., o czem swego czasu donosiliśmy.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA
usuwa chrypkę i zaflegmienie w grypie.

Rozwój i obecny stan organizacyjny

Katolickich Stowarzyszeń Mężów w Katowicach

Najstarsze tradycje organizacyjne mężów Katolickich w Polsce posiada Górny Śląsk, gdzie jeszcze dziś istnieją organizacje męskie, liczące 40—50 i więcej lat. J. E. ks. biskup ordynarjusz Adamski powziął myśl zjednoczenia istniejących towarzystw mężów katolickich w diecezji katowickiej. Stało się to na pierwszym zjeździe delegowanych w Katowicach dnia 24 kwietnia 1932 r. Wynikiem zjazdu było powołanie do życia przez ks. biskupa ordynarjusza sekretarjatu diecezjalnego mężów katolickich (1 maja 1932 r.).

Na 1 stycznia 1933 r. sekretarjat posiadał 70 zgłoszeń do powstającej organizacji diecezjalnej mężów katolickich. 18 czerwca 1933 r. odbył się w Rybniku drugi zjazd delegowanych, który wybrał pierwszy zarząd tymczasowy zrzeszonych towarzystw mężów kat. Na tymże zjeździe ks. biskup zamianował prezesa i sekretarza generalnego. Na 1 stycznia 1934 r. tymczasowe stowarzyszenie diecezjalne mężów kat. posiadało 95 oddziałów parafjalnych. Dnia 22 lipca 1934 r. odbył się w Katowicach trzeci zjazd deleg., a pierwszy (konstytucyjny) zjazd Katol. Stow. Mężów w Katowicach, na którym przyjęto jednolity statut, nadany przez Najd. Episkopat i wybrano pełny zarząd. 12 sierpnia tegoż roku odbył się po raz pierwszy w Katowicach olbrzymi zjazd diecezjalny mężów z udziałem przeszło 12 tys. uczestników z całej diecezji. Obecnie Kat. Stow. Mężów w Katowicach liczy 150 oddziałów i ponad 20 tysięcy członków.

Jutro będzie wiadome co to jest
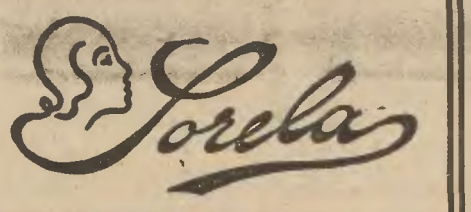

Ciekawa rozprawa o zniewagę osobistą

Oryginalne życzenie noworoczne

Sąd Grodzki w Katowicach rozpatrywał w ostatnich dniach następującą ciekawą sprawę: W dniu 2 stycznia ub. roku, były asesor kolejowy, Emil **Kłos** z Katowic, zatelefonował do radcy kolejowego, p. Owcy w Katowicach, życząc mu „szczęśliwego Nowego Roku". Przy tej sposobności p. Kłos miał oświadczyć dosłownie: „Tu mówi asesor Kłos. Niech Pana szlag trafi!" Skutek takiej oryginalnej gratulacji był ten, że p. **Owca zaskarżył p. Kłosa do sądu o zniewagę osobistą.**

Sąd Grodzki w Katowicach, który nie zna się na takich żartach, **skazał p. Kłosa na dwa miesiące aresztu,** zawieszając w tym wypadku wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

NIE HAMOWAĆ RUCHU ULICZNEGO!

Słuszny apel Magistratu m. Katowic

Magistrat m. Katowic komunikuje: Wielkie Katowice, jako miasto przemysłowe, posiada **duży ruch uliczny,** który nie może być hamowany przez publiczność, zatrzymującą się na ruchliwych ulicach i puktach miasta. Częste wypadki **przystawania na chodnikach w grupach lub pojedyńczo utrudniają innym przechodniom swobodne przechodzenie** w różnych kierunkach, a nieraz doprowadza do zatargów, nie mówiąc o tem, że jest to okazja dla złodziei do kradzieży kieszonkowych.

Do tamowania ruchu licznego przyczyniają się również osoby, które zatrzymują się na chodnikach z wózkami dziecięcemi. W związku z tem Magistrat **uprasza publiczność o bezwzględne przestrzeganie prepisów, dotyczących ruchu** i o niezatrzymywanie się na chodnikach. Tylko w ten sposób uda się uporządkować ruch uliczny i umożliwić wszystkim przechodniom swobodne przechodzenie ulicami miasta.

Liga Morska w Wspólnocie Interesów

Pod egidą zarządu oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, przy zarządzie centralnym Wspólnoty Interesów, odbył się w dniu 2 bm. w gmachu zarządu centralnego W. I. w Katowicach zjazd przedstawicieli rad załogowych wszystkich zakładów pracy W. I. Przedmiotem zjazdu było omówienie sprawy zorganizowania w najbliższej przyszłości samodzielnych oddziałów L. M. K. na terenie poszczególnych zakładów pracy W. I., obejmujących przeszło 20.000 górników i hutników. Zebranie zagaił dyr. **Zawadzki,** poczem sekretarz L. M. i K. przedstawił jej cele. W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której przedstawiciele rad załogowych postanawiają przyczynić się w ciągu bież. miesiąca do zorganizowania oddziałów L. M. i K. w poszczególnych zakładach pracy Wspólnoty Interesów.

Skazanie wywrotowców

Od 2 lat Zagłębie, Śląsk i okolica zasypywane były odezwami, ulotkami i broszurami **o treści antypaństwowej,** a policja daremnie szukała świetnie zakonspirowanych sprawców. Dopiero po usilnym śledztwie udało jej się wpaść na trop wywrotowców, których aresztowano. Okazali się niemi 25-letni Walenty Osuch z kol. „Szwiejka" pod Strzemieszycami i 21-letni Bolesław Porębski ze Strzemieszyc, ul. Pilecka.

Pierwszy spełniał funkcję technika okręgowego K. P. P., **a drugi sekretarza partji.** Osuch karany już 10 mies. więzieniem za komunizm, opuścił rodzinę i zamieszkał na kol. Szwejka, gdzie na strychu urządził skład bibuły. **Znaleziono tam pół wagonu odezw.** Wczoraj Osucha sąd skazał na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 6, a Porębskiego na 3 lata i 6 lat pozbawienie praw. Równocześnie Stan. Koprowskiego z Dąbrowy, za podobną działalność skazano na 8 mies. więzienia. Ten ostatni w komórce, gdzie przechowywał węgiel, urządził skład nielegalnych druków, które sam kolportował.

Katastrofalna sytuacja Kas Brackich w Zagłębiu

Zadłużenie wzrasta zastraszająco

Bankructwo Kas Brackich w Zagłębiu Dąbr. zaczyna przybierać rozmiary katastrofy, co spowodowane zostało wyłącznie kryzysem i masowemi redukcjami górników. Zadłużenie kas do niedawna wynosiło około 15 miljonów złotych, a w ostatnich tygodniach sytuacja ta pogorszyła się jeszcze, przez nowe, masowe redukcje.

Około 2 tys. górników zredukowano, lub zurlopowano w marcu, to też wpływy zmalały, przy równoczesnym wzroście świadczeń. Ubezpieczeni górnicy otrzymują odprawy drobnemi ratami i z coraz większem opóźnieniem, co wywołuje wśród nich ogromny niepokój i niezadowolenie. Z tej sytuacji pomoc rządowa i to natychmiastowa, jest wprost koniecznością.

Przed trzema dniami minister Opieki Społecznej przyrzekł interwenjującemu przedstawicielowi górników, p. Bielnikowi, pomoc i to już w najbliższych dniach.

W sprawie tej górnicy mają wysłać nowe wnioski i rezolucje władzom.

Człowiek, który „wyrabiał" renty wojskowe

Interesujący proces przed sądem w Tarn. Górach

We wtorek, dnia 2 kwietnia br. odbyła się w Tarn. Górach przed Sądem Okręgowym (Wydział zamiejscowy) rozprawa, dotycząca oszustw, popełnion. w biurach P. K. U. Tarn. Góry i w Wojewódzkiej Komisji Rentowej, przez sierżanta P. K. U. Stefana Lenartowicza. — Lenartowicz jest urodzony w Woli, powiat Tarnobrzeg, obecnie zamieszkały w Tarnowskich Górach. Jako współwinni i w zatrę zamieszani stanęli przed sądem: Józef Graupner z Sadowa, pow. Lubliniec, Juljusz Krupa z Woźnik, Emanuel Spałek z Suchej Góry, pow. Tarn. Góry, Józef Henszke z Tarnowskich Gór, Franciszek Hadzik z Droniowiczek, pow. Lubliniec, Karol Maruszczyk z Boronowa, pow. Lubliniec, Karol Gawron z Kochcic, pow. Lubliniec, Filip Chmiel z Lubecka, Marta Kukowska z Glinicy, Piotr Kukowka z Koszęcina, pow. Lubliniec, Julja Heliosowa i Paweł Nowak z Tarn. Gór. — Na świadków powołano 6 osób, oraz p. Kaczmarka, jako biegłego, który objął stanowisko urzędnika po Lenartowiczu i sprawę tę wydobył na światło dzienne.

Sam akt oskarżenia, którego odczytywanie trwało przeszło godzinę, zarzuca pierwszemu oskarżonemu Lenartowiczowi popełnienie przestępstw z art. 286, par. 1 i 2, 264, 291, 187 § 135 k. k., przez to, że oskarżony L. będąc urzędnikiem w P. K. U. Lubliniec, a następnie w Tarnowskich Górach, dopuszczał się systematycznie w czasie od kwietnia 1927 r do maja roku 1929 różnego rodzaju podrabiania i fałszowania dokumentów rentowych, świadectw lekarskich itp., przez co wprowadzał władze w błąd, narażając na szkodę Skarb Państwa na sumę 19.942,90 zł. Proceder ten przynosił Lenartowiczowi poboczny dochód, którego jednak w dochodzeniach dokładnie nie zdołano ustalić. W każdym razie zarabiał on od 100 do 400 zł., zależnie od wysokości wyrobionej i przyznanej renty wojskowej. W uzasadnieniu aktu oskarżenia, cytowanych jest kilkadziesiąt przestępstw. Współoskarżeni, pomimo iż żadna renta im nie przysługiwała, dzięki Lenartowiczowi uzyskali renty w kwotach od 200 do 5.500 zł. Książeczki wojskowe współoskarżonych były w różny sposób fałszowane, jak również świadectwa komisyj lekarskich. M. in. zaszedł i taki wypadek: Niejaki Herman Proboszcz, obecnie zamieszkały w Nakle Śl., stawał przed komisją lekarską w Krakowie, która przyznała mu 100-procentową rentę. Po nadejściu aktów z Krakowa do P. K. U. w Tarnowskich Górach, oskarżony Lenartowicz, zawiadomił Proboszcza o przyznaniu mu renty w wysokości 50 procent, przyczem wmawiał Proboszczowi, że o ile otrzyma 100 zł., to „coś się zrobi", aby było 100 procent. Po jakimś czasie L. dał znać P., że renta jego została podwyższona do 80 procent i, że wkrótce „dojdzie" do 100 proc., za co jednak należy się Lenartowiczowi butelka likieru.

Na zapytanie przewodniczącego sądu, czy oskarżony przyznaje się do popełnionych przestępstw, Lenartowicz stanowczym głosem oświadczył, że ani do jednego punktu aktu oskarżenia się nie przyznaje i twierdzi, że cały akt oskarżenia został... napisany z zemsty. Pozatem oskarżony wniósł o wezwanie na świadków, byłego komendanta P. K. U. pułkownika Furmana, oraz sześciu innych świadków. Sąd przychylając się do wniosku oskarżonego, postanowił sprawę odroczyć i do następnej rozprawy wezwać tych wszystkich świadków. (pg)

TRUP NA SZYNACH W CHORZOWIE

Samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek?

W środę rano policja w Chorzowie została powiadomiona, że na torze kolejowym w pobliżu wiaduktu w Chorzowie (dz. III), leżą **zwłoki nieznanego mężczyzny.** Udano się wobec tego na miejsce, gdzie znaleziono rzeczywiście **zwłoki** nieznanego bliżej osobnika, przyczem głowa, oraz jedna ręka **odcięte były od ciała.**

Przy zwłokach znaleziono próżną teczkę. Ponieważ nie znaleziono przy denacie żadnych dokumentów, nie można ustalić identyczności jego. Nie ulega wątpliwości, że chodzi w tym wypadku o śmierć, wskutek przejechania przez pociąg, nie zdołano jednak do tej pory ustalić, czy chodzi w tym wypadku o nieszczęśliwy wypadek, czy też o samobójstwo.

Jak nam donoszą w ostatniej chwili, w zwłokach, jakie znaleziono na torze kolejowym rozpoznano 19-letniego Wilhelma Notarlika, zam. w Chorzowie. Śp. Notarlik jest b. subjektem księgarni Grzeszewskiego w Chorzowie, a obecnie był inkasentem kilku organizacyj, jak Zw. Oficerów Rez. i in. Powodu wypadku do tej pory nie stwierdzono.

Wczoraj na tem miejscu pytaliśmy naszych czytelników, czy myśli kto teraz o „gwiazdce". Ze wszystkich stron otrzymujemy odpowiedzi, że pytanie to — to nonsens! Poco teraz myśleć o gwiazdce? Ano zobaczymy.

Napad rabunkowy pod Lipinami

na dwie ekspedjentki sklepowe

We wtorek, wieczorem, dokonano pod Lipinami, w pow. Świętochłowickim, niezwykle **śmiałego napadu.** Około godz. 19,40 szosą z Chropaczowa do Lipin powracały ekspedjentka sklepowa, **Gertruda Szewczykówna** z Lipin, ul. Józefa 10, oraz jej koleżanka, **Marja Węgrzykówna** z Lipin, ul. Kolejowa 1 i w pewnej chwili napadnięte zostały przez dwuch nieznanych im osobników. Jeden z nich zamierzał wyrwać Szewczykównie teczkę, w której znajdowała się jej miesięczna pensja, w wysokości 100 zł. Drugi natomiast z oprzyszków uderzył ją kilkakrotnie tępem narzędziem po **głowie.** Napadnięte wszczęły wielki krzyk, co odstraszyło opryszków, którzy zbiegli w kierunku Chropaczowa, nie zabierając na szczęście teczki. Powiadomiona o napadzie policja wszczęła pościg, który pozostał jednakże bez skutku.

Opis sprawców: 1) wzrost 170 cm, szczupłej budowy ciała, twarz podłużna, lat 20, nosi czapkę dżokejową i płaszcz szary. 2) wzrost 160 cm, szczupłej budowy ciała, twarz okrągła, lat 18, szary płaszcz i biały szalik.

Od Administracji

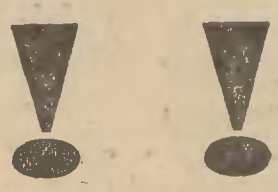

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc kwiecień i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma.

Sprawa budowy kolei Siemonia - Czeladź

nie może jakoś ruszyć z miejsca

Od roku już czynione są przygotowania do budowy kolei elektrycznej **Siemianowice — Czeladź, długości 12 km.**

Budowę ma przeprowadzić Tow. „Tep", do którego należą „Saturn" i „Czeladź".

Towarzystwo posiada już zezwolenie władz, oraz gotówkę, jednak na przeszkodzie rozpoczęciu budowy stoi brak porozumienia z **właścicielami gruntów.**

Obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje, jednak duże rozbieżności zdań nie rokują szybkiego zakończenia.

Wczoraj rozmawialiśmy z przedstawicielem **„Tepu", który wyraził wątpliwość, czy uda się w roku bieżącym rozpocząć budowę.**

Sprawa ta ze względu na możliwość zatrudnienia około 800 **bezrobotnych, jest sprawą pierwszorzędnej wagi,** to też przypuszczać należy, że czynniki urzędowe dołożą starań, ażeby roboty te jaknajszybciej uruchomiono.

Teatr, Estrada i Ekran

△ **Rewja warszawska w Katowicach.** W sali Teatrzyku „Rarytas" w Katowicach przy ul. Stawowej występują artyści „Wielkiej Rewji" w Warszawie, z Heleną Makowską, Benderem, Regro, Wojcieszką na czele. Program obfity, urozmaicony i interesujący, podany jest w sposób kulturalny i ujmujący. Publiczność bawi się doskonale.

△ **PREMJERA „DOLARY PANA DE SIGNAC'A".** W przygotowaniu będą w 3 aktach dama Bunscha p. t. „Dolary Pana de Signac'a" w reżyserji p. Godlewskiego. Premjera ciekawej tej sztuki odbędzie się w sobotę, dnia 6 kwietnia o godz. 20-tej wiecz. Bilety do nabycia w Kasie Teatru. Tel. 324-48.

△ **Koncert p. Ireny Faryaszewskiej.** We wtorek, 9 b. m. odbędzie się w sali Śl. Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach Wieczór Pieśni p. Ireny Strokowskiej-Faryaszewskiej. W programie — pieśni kompozytorów rosyjskich, oraz polskich współczesnych kompozytorek. Akompanjament — prof. Zofji Haniszewskiej.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.**

CZWARTEK: g. 20 „Śluby panieńskie".
SOBOTA: g. 15,30 „Śluby panieńskie" (dla szkół); g. 20 „Dolary Pana Signac" (premjera).
NIEDZIELA: g. 10,30 „Dziwna podróż" (poranek szkolny);
g. 16 i g. 20 „Przedstawienia sprzedane".
WTOREK: g. 20 „Świt, dzień i noc" (Malicka i Węgierko).

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:**

CHORZÓW: piątek: g. 19,30 „Śluby panieńskie".
BIELSKO: poniedziałek: g. 20 „Dolary Pana Signac'a".

△ **REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE:**

NIEDZIELA, 7 kwietnia o g. 20,00 — Występ Artystów Krakowskich **„Mecz małżeński 2:2".** Arcywesoła komedja w 3 aktach.

REPERTUAR REDUTY ŚLĄSKIEJ W CHORZOWIE:

Środa, 10 kwietnia o godz. 20-tej „Romantyczni" (premiera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Tu rządzi humor, Flip i Flap". **Casino:** „Wander Bar". **Colosseum:** „Pożar nad Wołgą". **Palace:** „Moje marzenie to ty". **Rialto:** „Sprzedany głos". **Unlon:** „Scampolo". **Atlantic** (Zawodzie): „Przygody podróżników" i nadprogram.

SZOPIENICE. Helios: „Audjencja w Ischl".

MYSŁOWICE. Unlon: „Niedokończona symfonja". **Helios:** „Diablica w Kanzas".

CHORZÓW I. Apollo: „Syn marnotrawny" i „Uciekinierzy". **Colosseum:** „Córka generała Pankratowa" i „Weronika".

CHROPACZÓW. Metropol: „Śpiew, całus, dziewczyna" i „Handel żywym towarem w Buenos Aires".

MIKOŁÓW. Adrla (d. Śląskie): „Co mój mąż robi w nocy" i „Całuj mnie jeszcze".

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankratowa" i „Dziewczę z gór".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Scampolo". **Kemeralne:** „Syn marnotrawny".

NOWA WIEŚ. Europa: „Jej królewska mość" i „Don Kichot".

SZARLEJ. Apollo: „Pat i Patachon jako jazzbandziści". **Rialto:** „Bohaterski czyn" i „Hotel".

TARNOWSKIE GÓRY. „Nowości" wyświetla od piątku, dnia 8 marca br. film p. t. „Pan bez mieszkania".

RADZIONKÓW. Apollo: „Pogromcy przestworzy" i „Księżna Edyta".

RYBNIK. Palac: „Tajemnica małej Shirley". **Apollo:** „Pani i szofer" i „Siostra Marta jest szpiegiem".

WODZISŁAW. Słońce: „W wiedeńskiej kawiarence".

KOPALNIA EMA. Helios: „Szaleńcy", od środy 27 bm. „Pieśniarz Warszawy".

CZERWIONKA. Apollo: „Światła i cienie macierzyństwa", pocz. o godz. 20,30.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Niedokończona symfonja". **Palace:** „Bal w Savoyu". **Momus:** „Zgubny czar" i „Spełnione sny".

BĘDZIN. Światowid: „Rumba". **Nowości:** „Świat się śmieje".

DĄBROWA. Ars: „Katiusza". **Bajka:** „Zemsta pana X" i „Ken Maynard".

CZELADŹ. Czary: „Na dnie oceanu".

ZAWIERCIE. Stella: „Czarna perła".

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, 4 b. m. o godzinie 20 m. 15 po cenach popularnych od 25 gr. arcydzieło literatury polskiej, tragedja J. Słowackiego w 5-ciu aktach p. t. **„Balladyna".** Bilety u p. Czechowskiego.

Kronika Zagłębiowska

— **PORTMONETKA Z PIENIĘDZMI.** Na ulicy w Będzinie znaleziono portmonetkę z 42 zł., którą prawy właściciel może odebrać w policji.

— **TECHNICY I SZTYGARZY W ZWIĄZKU.** W Sosnowcu w gmachu Zw. Zaw. P. P. i H. odbyło się zebranie sztygarów i techników górniczych, na którem uchwalono zająć się losem kończących studja, którzy jeszcze nie zdobyli pracy i umożliwić im pozostawanie w organizacji, na specjalnych warunkach. W nadchodzącą niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Polskiego Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, przy ulicy Sienkiewicza 17 a, ogólne doroczne zebranie członków Sekcji Dozorców Górniczo-Technicznych Związku. — Zarząd Sekcji wzywa wszystkich członków do gremjalnego i punktualnego przybycia na zebranie.

— **KRADZIEŻ W DĄBROWIE.** W Dąbrowie, przy ul. Traugutta okradziono p. Klemensa Pajdzińskiego któremu zabrano aparat fotograficzny.

Kronika Olkuska

— **NOWE SZKOŁY W POW. OLKUSKIM.** W roku bież. projektowana jest budowa w powiecie Olkuskim szkół pewszechnych w następujących miejscowościach: w Olkuszu, Wolbromiu, Sławkowie i kilku wsiach. O subsydjum na budowę szkół władze szkolne zwróciły się do Tow. popier. budowy pubi. szkół powsz. w Warszawie.

— **SPRYT ZŁODZIEJSKI ZAWIÓDŁ.** W nocy na 2 bm. w Miechowie popełniona została kradzież w magazynie Trojanowskiego, skąd złodzieje skradli herbaty, kawy, tytuniu itd. na przeszło tysiąc zł. Towar ten złodzieje wynieśli za miasto i tam ukryli w specjalnym schowku w ogrodzie pewnego gospodarza, który nic wspólnego z kradzieżą nie miał. Dzięki energicznemu dochodzeniu policja odnalazła towar w ciągu dwuch godzin po popełnieniu kradzieży. Złodzieje zbi[illegible]

Ciekawy sposób przemycania towarów

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiedli w środę bracia **Paweł i Alfons Dyrscy** z Łagiewnik, którym akt oskarżenia zarzucał przemytnictwo. W styczniu br. mianowicie straż graniczna zajęła u oskarżonych większą ilość towarów pochodzenia zagranicznego. W czasie rozprawy wyszedł na jaw bardzo ciekawy sposób, przy pomocy którego przemytnicy przewożą przez granicę towary. Dzieje się to w ten sposób. Jeden ze wspólników wsiada do pociągu towarowego i zagranicą trzyma sznurek, przyczepiony do worka z towarem, znajdującego się w ukryciu koło stacji. Gdy pociąg rusza, przemytnik wciąga worek z towarem do pociągu, a następnie na polskiej stronie wyrzuca, gdzie czeka na to trzeci wspólnik, który towar zabiera i następnie oddala się w niewiadomym kierunku. Oczywiście, że ten system przemycania przysporzył straży granicznej wiele kłopotów, gdyż rzadko kiedy udało się jej przytrzymać **przemytników.**

Bracia Dyrscy zostali uwolnieni od winy i kary dla braku dostatecznych dowodów. (s)

Wykład o nar. socjaliźmie w Lublińcu

W piątek, 5 bm. o godz. 18-tej w Lublińcu na sali „Hotelu Śląskiego" wygłosi poseł dr. Bronisław **Hager** wykład p. t. „Refleksje Chrześcijanina i Polaka w stosunku do narodowego socjalizmu". Komitet uprasza Szan. obywateli o liczne przybycie. Wstęp bezpłatny.

Zamach na mieszkanie kupca w Czeladzi

Wczoraj późnym wieczorem w Czeladzi, przy ul. Kilińskiego, dokonano tajemniczego zamachu na mieszkanie kupca zbożowego w Czeladzi, Jakubowicza.

W chwili, gdy rodzina Jakubowicza zgromadzona była przy stole, rozległ się brzęk tłuczonych szyb i kamień, wielkości pięści, wymierzony przez nieznanego osobnika, wpadł do środka. Za moment do pokoju wpadł drugi podobny pocisk, wywołując panikę wśród mieszkańców.

Sprawa nieudałego na szczęście zamachu pozostaje dotąd tajemnicą, ponieważ sprawców, którzy zbiegli, nie rozpoznano

Jutro będzie wiadome co to jest
Sorela

Kronika Śląska

— **JAK NAS INFORMUJĄ.** kierownik działu egzekucyjnego II Urzędu Skarbowego w Katowicach, p. Kazimierz Sadkowski został z dniem 1 kwietnia br. przeniesiony jako referendarz do Starostwa w Cieszynie.

— **GRONO PRACOWNIKÓW KONSUMU KOLEJOWEGO,** rozumiejąc doniosłość akcji dobroczynnej złożyło na rzecz Związku „Caritas" sumę zł. 205 z dochodu zabawy karnawałowej.

— **ZAMÓWIENIA RZĄDOWE.** Ministerstwo Komunikacji zamówiło na 600.000 zł. śrub, w tem znaczną część w fabrykach śląskich.

— **WŁAMANIE DO SKŁADU.** W nocy na 2 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu „Meblanko", przy ul. Młyńskiej 5 w Katowicach, gdzie poodrywali gwałtem szuflady, szukając prawdopodobnie pieniędzy, a nie znalazłszy, zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **KRADZIEŻ NARZĘDZI MALARSKICH.** W nocy na 2 bm. włamano się do zakładu malarza Greifelda Wilhelma w Katowicach, przy ul. Jagiellońskiej 20, któremu skradziono większą ilość przyborów malarskich, 5 kg. bronzu i 200 kg. białego lakieru, oraz inne przybory, łącznej wartości 800 zł.

— **WŁAMANIE SKLEPOWE W ZAWODZIU.** W nocy na 2 bm. włamano się do lokalu Fiszera w Zawodziu, przy ul. Krakowskiej 130, skąd skradziono 25 butelek likieru, oraz kilkanaście butelek wódki monopolowej, większą ilość wyrobów tytuniowych i około 15 zł. Po dokonanej kradzieży sprawcy wraz ze skradzionym towarem zbiegli w niewiadomym kierunku. Łączna wartość skradzionego towaru wynosi około 350 zł.

— **WE WTOREK** wróciło przez punkt graniczny Bytom-Dworzec 108 emigrantów polskich z Francji.

— **ZASŁABNIĘCIE.** We wtorek zasłabł nagle na Rynku w Chorzowie 40-letni Jan Tobolik, bez stałego miejsca zamieszkania. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala.

— **DO SZPITALA W CHORZOWIE** przywieziono w stanie silnego zatrucia 21-letniego Konrada Orlika, zam. w Maciejkowicach przy ul. Bytomskiej 30. Jak stwierdziło badanie lekarskie, powodem zatrucia było wypicie przez Orlika większej ilości esencji octowej. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójczym.

— **AKADEMJA SZOPENOWSKA W CHORZOWIE.** Staraniem Międzyszkolnego Koła Muzycznego Szkół Średnich miasta Chorzowa, odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 16 min. 30 oraz o godz. 18 w auli gimnazjum neoklasycznego uroczysta akademja ku uczczeniu 125-ej rocznicy urodzin Fryderyka Szopena. W programie: Występ reprezentacyjnej orkiestry szkół średnich pod batutą ucznia H. Czembora oraz występy solistów pp.: Gryczówny — śpiew, Schotherówny — akomp., Kawalec — skrzypce, H. Kühn — fortepian.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Dnia 30 ub. m. przedpołudniem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w cegielni Koplica w Nowej Wsi, robotnik Paweł Jeziorski, zam. w Lipinach, przy ul. Matyldy 5. J. dostał się pomiędzy wózki, naładowane węglem, i doznał poważnych obrażeń wewnętrznych. Przewieziono go do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, gdzie naskutek odniesionych obrażeń zmarł.

— **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA W SIEMIANOWICACH.** Dnia 2 bm. przedpołudniem weszli nieznani sprawcy do mieszkania nauczycielek Kreczówny Ireny i Hodorskiej Marji zamieszkałych w szkole przy ul. Stawika w Siemianowicach i skradli futro damskie, złoty łańcuszek z wisiorkiem, 2 złote obrączki, srebrną branzoletkę, futrzany kołnierz damski, branzoletkę z austrjackich koron jubileuszowych, oraz walizkę. Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi 1.100 zł.

— **PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEJA KIESZONKOWEGO.** Dn. 2 bm. na przystanku tramwajowym obok huty w Wełnowcu, skradziono z kieszeni płaszcza Pawła Głąbika z Wełnowca portfel, zawierający 60 zł. oraz kartę cyrkulacyjną. Pod zarzutem tej kradzieży przytrzymano Rudolfa Gałuszkę z Tarnowa, zawodowego złodzieja kieszonkowego i kilkakrotnie karanego, któremu skradziony portfel wraz z pieniędzmi odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** We wtorek wydarzył się na terenie huty „Pokój" w Nowym Bytomiu, w pow. Świętochłowickim, nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Wincenty Daniek w momencie otwieranie drzwi od pieca został bardzo silnie poparzony. Rannego odstawiono do szpitala hutniczego w Nowym Bytomiu.

— **WŁAMANIE W NOWYM BYTOMIU.** W nocy na 1 bm. nieznany do tej chwili osobnik włamał się do biur stacji kolejowej w Nowym Bytomiu. Włamywacz zauważony został jednak przez służbę kolejową i uciekł, nic nie zabierając. Stwierdzono jedynie, że przygotował on sobie zegar, koc i inne przedmioty, które zamierzał skraść. W toku przeprowadzonych przez policję dochodzeń stwierdzono, że włamania dokonał niejaki Jerzy Nowak, lat 26, zam. w Chebziu, w pow. Świętochłowickim, przy ul. Hutniczej 3.

— **WYBORY NA KOP. BRZOZOWICE.** — Na dzień 27 i 28 bm. wyznaczone zostały wybory do rady zakładowej na kopalni „Brzozowice" w Brzozowicach-Kamieniu, w pow. Świętochłowickim.

— **ZAKOŃCZENIE WYKŁADÓW UNIW. POWSZ. W RYBNIKU.** W ub. wtorek odbyło się w sali OO. Misjonarzy w Rybniku zakończenie wykładów Uniw. Powsz., które cieszyły się bardzo liczną frekwencją słuchaczy. Ogółem w wykładach tych brało udział około 900 słuchaczy. Na wykładach referowało aż 70 referatów. Po części wokalnej, oraz po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia zakończono wykłady wspólnem odśpiewaniem „Roty".

Po przejściu agend Funduszu Bezrobocia

przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Katowicach

Wobec przejęcia dotychczasowych agend Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach, z dniem 1 bm. przez **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy**, podaje się do wiadomości wszystkich zakładów pracy na terenie województwa Śląskiego, co następuje:

a) Siedziba Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy mieści się w Katowicach, przy ul. Wandy nr. 1, telefon 322-79.

b) Zakłady pracy, podlegające obowiązkowi zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, oraz zobowiązania do uiszczenia opłat na rzecz Funduszu Pracy — obowiązane są wkładki i opłaty uskuteczniać na rachunek P. K. O. Nr. 303.035 — Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy.

c) Odpisy, względnie wyciągi z listy płacy, zawierające dokładne obliczenie wkładek i opłat, należy nadsyłać do 10-go każdego następującego miesiąca, za miesiąc ubiegły pod adresem Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy.

d) Wysokość wkładek (2 proc. — sezonowi 4 proc. i opłat) 2 proc. nie ulega zmianie.

e) Wkładki i opłaty na Fundusz Pracy winny być wpłacone do dnia 20-go następnego miesiąca, zaś jeśli idzie o zakłady pracy górniczo-hutnicze — do dnia 25-go następnego miesiąca — za miesiąc ubiegły.

f) Od wkładek i opłat, nieuiszczonych w terminie ich płatności, Wojewodzkie Biuro Funduszu Pracy nalicza odsetki zwłoki, w wysokości 2 proc miesięcznie.

Bliższych wyjaśnień udzieli **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy,** telefon nr. 322-79, w godzinach od 8 — 15, gdzie **należy zwracać się bezpośrednio.** Potrzebne druki, jak: deklaracje lub odpisy listy płacy i blankiety P. K. O. będą niebawem do nabycia w miejscowych księgarniach, oraz w Wojewódzkiem Biurze Funduszu Pracy.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** przyczynia się do dobrego trawienia, daje spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. — Polecana przez lekarzy.

Salomonowy wyrok... policjanta

„Pani wróci do męża, a pan dostanie lanie!"

W Czeladzi ogromną wesołość budzi niezwykłe zakończenie dramatu małżeńskiego, przeżywanego przez rodzinę W., zamieszkałą przy ulicy Bytomskiej w Czeladzi. Żona W. poznała młodego i żonatego wieśniaka ze Strzyżowic, z którym uciekła, wyjeżdżając w niewiadomym kierunku. Po kilku tygodniach opuszczony mąż **znalazł uciekinierów w okolicy Dubna na Kresach.**

Zgłosił on się na miejscowy posterunek policji i komendantowi opowiedział całą historję.

Komendant kazał sprowadzić parę na posterunek i udzieliwszy jej surowego napomnienia, rozstrzygnął: „Pani wróci do męża i to **natychmiast,** a pan **dostanie... lanie i pojedzie w swoją stronę."** Wyrok na uwodzicielu miał wykonać zdradzony mąż, który, niewiadomo, jak wywiązał się z zadania. Salomonowy wyrok policjanta spotkał się jednak z ogólnem przyjęciem i uznaniem zainteresowanych.

Ugryzł policjanta w nogę

Ulica Pańska w Sosnowcu była widownią niesłychanego zajścia, zakończonego krwawo.

W domu nr. 27 policjant na polecenie sądu aresztował **Marję Balwierz,** którą miał doprowadzić do aresztu. W chwili, gdy posterunkowy znalazł się na ulicy, rzucił się na niego jakiś oszalały mężczyzna i zanim zdumiony policjant miał czas zareagować, **ugryzł go kilkakrotnie w nogę do krwi.** Aresztowana Balwierz, korzystając z niespodziewanego sukursu, zbiegła.

Napastnika, którym okazał się Piotr Majewski, aresztowano, a wczoraj sądf skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Sprawa zamknięcia huty „Guidotto"

Jak już swego czasu donosiliśmy, zarząd huty cynku „Guidotto" w Chropaczowie, w pow. Świętochłowickim, stawił wniosek do komisarza demobilizacyjnego o zezwolenie na zamknięcie huty. Wniosek umotywowany był brakiem zbytu.

Jak się dowiadujemy, komisarz demobilizacyjny nie wydał do tej pory w tej sprawie swej ostatecznej decyzji.

W ostatnim czasie huta ta zwolniła około 100 robotników, tak, że obecnie zatrudnia się tam jeszcze 493 ludzi.

Ceny prądu w Mysłowicach

Odnośnie do artykułu, który ukazał się w Nr. 3759, z dnia 31 marca br. w sprawie taryfy opłat za energję elektryczną Śląskich Zakładów Elektrycznych w Katowicach, Magistrat miasta Mysłowic prosi nas o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

„W ustępie powyższego artykułu, w którym mowa jest o cenach prądu, podano m. in. mylnie średnią cenę prądu w Mysłowicach 0.55 zł. Dane te nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż średnia cena za prąd pobierana przez Miejskie Zakłady Przemysłowe w Mysłowicach **wynosi 0.30 zł.".**

Ze Stowarzyszeń

* **KOŁO 75 P. P., BYTOMSKIEGO PUŁKU STRZELCÓW W KATOWICACH**

urządza w niedzielę, 7 bm. o godz. 10 rano w małej sali Powstańców, przy placu Wolności, miesięczne zebranie placówki.

Program Radjowy

CZWARTEK, 4 KWIETNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Audycja dla szkół: „Wesoła szkoła". 12.30 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.50 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.45 Koncert orkiestry. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 Kwadrans muzyki klasycznej z płyt. 17.00 Reportaż z Instytutu Radowego. 17.15 Koncert popularny. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Piosenki Revellersów. 18.45 Płyty. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 20.00 „Z wesołą muzą przez świat". 21.00 Teatr Wyobraźni — słuchowisko p. t.: „Rekin". 21.30 Władysław Żeleński: Trio fortepianowe. 22.15 Muzyka lekka. 22.35 Śpiewy historyczne J. Ursyn-Niemcewicza z muzyką K. Kurpińskiego (z okazji 150-lecia urodzin).

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.05 Audycja dla szkół. 12.30 i 13.10 Koncert szkolny z Filharmonji. 15.45 Koncert muzyki lekkiej. 16.45 Muzyka klasyczna (płyty). 17.00 Reportaż z Instytutu Radowego w Warszawie. 17.15 Koncert popularny. 18.00 Piosenki zespołu revellersów (płyty). 18.45 i 19.35 Płyty. 20.00 Audycja muzyczna ze Lwowa. 21.00 Teatr Wyobraźni nada słuchowisko. 21.30 Koncert ze Lwowa. 22.15 Koncert ork. jazz. P. R. 22.25 i 23.05 Śpiewy historyczne Niemcewicza z muzyką Kurpińskiego.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 16.45 Słynni artyści (płyty) 17.00 Transm. z Warszawy. 18.00 Płyty. 18.45 i 19.30 Transm. z Warszawy. 19.50—22.00 Transm. ze Lwowa. 22.15 Transm. z Warszawy.

Łódź (224 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 14.00 Płyty. 15.45 Transm. z Warszawy. 18.45 i 19.15 Płyty. 19.30 Transm. z Warszawy i Lwowa. 22.15 Transm. z Warszawy.

Poznań (345,6 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 11.57 Transm. z Warszawy. 14.00 Muzyka artystyczna (płyty). 15.45 Transm. z Warszawy. 16.45 Płyty. 17.00 Transm. z Warszawy. 18.45 Transm. z Warszawy. 19.35 Audycja wokalna. 19.50 Transm. z Warszawy i Lwowa. 20.45 Transm. z Warszawy. 22.15 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE

Hamburg (331,9 m) godz. 11.00, 16.00, 20.10, 23.15.
Medjolan (368,6 m) godz. 11.30, 17.00, 20.45.
Praga (470,2 m) godz. 11.05, 15.55, 20.00, 21.00.
Wiedeń (506,8 m) godz. 13.10, 17.30, 20.35, 22.20.
Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.30, 19.30.

PIĄTEK, 5 KWIETNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Muzyka salonowa. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Trio salonowe. 12.50 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 14.00 Płyty. 15.45 Kwadrans walców (płyty). 16.00 „Dwie Marysie" — audycja muzyczna. 16.30 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych. 16.45 Kwiaty polskie (płyty): 17.15 Koncert organowy. 17.40 Audycja dla chorych. 18.45 Muzyka francuska (płyty). 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Piosenki. 20.00 Jak spędzić święta? 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.45 Nauki Wielkopostne: „O powołaniu osobistem". 23.05—23.30. Skrzynka francuska.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.05 Muzyka salonowa. 13.00 Koncert z Poznania. 15.45 Płyty. 16.00 Audycja muzyczna z Krakowa. 16.45 Płyty. 17.15 Koncert organowy z Katowic. 17.40 Audycja dla chorych (transm. ze Lwowa). 18.10 Fragment słuchowiskowy. 18.45 Płyty. 19.35 Piosenki ze Lwowa. 20.05 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji poświęcony muzyce francuskiej. 22.45 Nauki Wielkopostne. 23.05 Płyty.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy i Poznań. 15.45 Nowości z płyt. 16.00 „Dwie Marysie". Koncert muzyki ludowej. 16.45 Płyty. 17.00—18.30 Transm. z Warszawy, Katowic i Lwowa. 18.45 Płyty. 20.05—23.05 Transm. z Warszawy.

Łódź. (224 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.00 Transm. z Poznania. 14.00 „Od pieśni do piosenki" (płyty). 15.45 Transm. z Warszawy i Krakowa. 16.30 Transm. z Warszawy i Katowic. 17.40 Transm. ze Lwowa i Krakowa. 18.45 i 19.15 Płyty. 20.05—23.05 Transm. z Warszawy.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycja poranna z Warszawy. 11.57 Transm. z Warszawy. 13.00 Koncert tria salonowego. 15.45 Dwie koncertowe parafrazy (płyty). 16.00 Transm. z Krakowa i Warszawy i Lwowa. 18.45 Muzyka salonowa. 20.05—23.05 Transm. z Warszawy

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Hamburg (331,9 m) godz. 11.30, 16.00, 19.00, 23.00.
Medjolan (368,6 m) godz. 13.25, 17.05, 19.00.
Praga (470,2 m) godz. 12.00, 15.55, 19.30, 22.15.
Wiedeń (506,8 m) godz. 14.00, 16.10, 19.30, 23.30
Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.35, 22.00.

nie ulega bowiem wątpliwości, że ładne białe zęby podnoszą urodę. Pielęgnujmy zatem nasze zęby pastą do zębów marki NIVEA! Spróbujmy raz praktycznie a przekonamy się, że NIVEA pasta do zębów, sporządzona z wyborowych surowców, pielęgnuje znakomicie zęby, nadaje im lśniący perłowy połysk i odświeża jamę ustną. Spróbujmy a będziemy zadowoleni!

BEIERSDORF Spółka Akcyjna w Poznaniu

Kronika Cieszyńska

— **POŻAR.** W budynku górnika, J. Chroboczka w Górnym Cierlicku wybuchł pożar. Budynek był drewniany i spalił się doszczętnie tak, że mieszkańcy ledwo z życiem uszli z palącego się domu. Szkoda obliczona jest na 13.000 Kcz. (gaw)

— **WŁAMANIE.** Niewykryci sprawcy włamali się do mleczarni Anny Hanselowej, przy ul. Mechowej w Czes. Cieszynie. Złodzieje przepiłowali kraty w oknie, wybili szyby i w ten sposób znaleźli się w mleczarni. Tam zabrali cukierki, konserwy, sardynki i kiełbasę, łącznej wartości 712 Kcz. Zbudzona hałasem właścicielka weszła do mleczarni, lecz nie zastała już tam złodziei, którzy w międzyczasie zbiegli w kierunku nowej Kasy Chorych. (gaw)

— **WŁAMANIE DO MAGAZYNU.** Do nowozałożonego magazynu maszyn rolniczych, przy ul. Dworcowej we Frysztacie włamali się nieznani sprawcy. Do magazynu dostali się po przeskoczeniu płotu z tyłu domu i po wybiciu okna. Tam skradli kilka wirówek na sumę 2.400 Kcz. Włamywacze tą samą drogą zbiegli, nie zostawiając żadnych śladów. (gaw)

Komuniści przed sądem w Sosnowcu

Policja śledcza z Katowic i Sosnowca odniosła nielada sukces. Pewnego dnia zauważono w pociągu kobietę, która wyglądem swym wzbudzała podejrzenia. Jechała ona z Sosnowca do Szopienic. Na dworcu w Szopienicach została aresztowana, przyczem w walizce jej znajdował się obfity materjał komunistyczny. Aresztowaną okazała się 40-letnia Marja Glesmann z Warszawy. Gdy walizka została otwarta, Glesmann wyraziła szczere zdumienie, gdy zobaczyła, że w walizce znajduje się bibuła komunistyczna. Tłumaczyła się, że była przekonaną, iż w walizce znajduje się przemycony jedwab. Jako osobnika, który wręczył jej walizkę, wskazała Nikodema Chajntina w Warszawie, oraz jego pomocnika Jana Gałuszkę z Szopienic, któremu b. poseł komunistyczny. Wieczorek, proponował kandydowanie do Sejmu z listy Śląskiego Ludu Pracującego. Całą trójkę aresztowano i osadzono w więzieniu w Będzinie. Aresztowani prowadzili akcję propagandową w Polsce. Mieli oni pozatem wiele wspólników, których dotąd nie zdołano ująć.

Wczoraj aresztowani stanęli przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Proces sprowadził do Sosnowca mnóstwo ciekawych z całej Polski. Na rozprawie stwierdzono, że bibuła komunistyczna przewożona była z Morawskiej Ostrawy przez Cieszyn do Warszawy. Przewożenia dokonywał Chajntin i inni, którzy byli inwigilowani przez wydział śledczy w Katowicach. W chwili, gdy piszemy, rozprawa jeszcze trwa. Zeznawają świadkowie. Oskarżonych broni adwokat Krzymuski z Sosnowca i Markowicz z Częstochowy. Oskarża prokurator Drejski.

OBRÓT
TOWAROWY
WZRASTA
U KUPCA
OGŁASZAJĄCEGO SIĘ
W POLONII

Pogłoski o tragicznej śmierci trzech osób w płomieniach w Raciborowicach

Sprawa pożaru w Raciborowicach w nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia, w czasie którego zginęły trzy osoby, nie została wyjaśniona. Dochodzenia prokuratorskie mają ustalić, co było przyczyną pożaru. We wsi krążą pogłoski, że Ciepielowa i jej dwaj synowie zostali zamordowani, poczem sprawcy zbrodni podpalili domostwo dla zatarcia śladów przestępstwa. Tymczasem badania zwłok, przeprowadzone w Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie wykazały, że synowie Ciepielowej zginęli wskutek uduszenia dymem. Zwłoki Ciepielowej były zwęglone, to też badania co do ewentualnych ran na jej ciele, nie mogły dać wyniku. Fakt, że obok zwłok Ciepielowej znaleziono kawałki spalonego sznura, dał podstawę do pogłosek, że Ciepielową powieszono na tym sznurze, lub też, że sznur ten służył do związania jej. Po wsi kursują najrozmaitsze pogłoski, którym trudno dać wiarę.

Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dom, w którym mieszkała Ciepielowa, został podpalony.

P. A. T. donosi, że prokurator Tokarski przesłał na ręce marszałka Senatu wniosek o wydanie sądom sen. Korfantego za przestępstwa z art. 264 k. k.

Demonstracje strajkujących stolarzy

w Sosnowcu

Wczoraj minął dziesiąty dzień strajku stolarzy i czeladników stolarskich. Do strajkujących przyłączyli się i inni robotnicy drzewni, tak, że ogółem strajkuje kilkaset ludzi. Strajkujący udali się w pochodzie demonstracyjnym przed gmach inspektoratu pracy, domagając się interwencji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Inspektor pracy przyrzekł im swą pomoc, to też strajkujący udali się spokojnie do domów.

Specjalna komisja obywatelska zbada zarzuty,

wysunięte przeciwko p. Klimeckiemu

W czasie jednego z niedawnych posiedzeń Rady Miejskiej w Krakowie prezydent Kaplicki oświadczył, że sprawę zarzutów przeciwko wiceprezydentowi Klimeckiemu przekazał **specjalnie powołanej komisji obywatelskiej.** W skład komisji weszli gen. **Narbut-Łuczyński,** dowódca okręgu korpusu nr. 5, gen. **Mond,** dowódca dywizji krakowskiej, **b. premjer Nowak,** profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wreszcie **adwokaci Liksiewicz i Rozwierski.**

Wykrycie trzeciej afery w Bielsku

Tym razem w Urzędzie Skarbowym

Po nadużyciach, jakie zostały wykryte w agencji celnej w Bielsku, oraz w kasie bagażowej na stacji w Bielsku, przyszła kolej na Urząd Skarbowy w Bielsku.

Mianowicie w dziale egzekucyjnym tego urzędu popełniono cały szereg nadużyć, szczególnie przy licytacjach. Licytacje były przeprowadzane bez ogłoszeń nietylko w pismach, lecz również bez ogłoszenia w urzędzie gminnym i w miejscach przepisanych. Pozatem licytacje te były przeprowadzane w mieszkaniach prywatnych na sposób słynnych dziś licytacyj katowickich. Oczywiście w takich warunkach sumy, osiągnięte z egzekucyj, były minimalne. Nadużyć tych dopuszczał się między innymi jeden z młodszych urzędników, pochodzenia żydowskiego, cieszący się silną protekcją.

W związku z wykryciem tej afery bielskich „Kondziołków", został przeniesiony kierownik działu egzekucyjnego, oraz — co ciekawsze — ci urzędnicy, którzy przyczynili się do wykrycia tej całej afery. Na miejscu pozostał tylko kombinator, który robił interesy na tych licytacjach. Protekcja jego jest zbyt silna, aby go poruszyć — przypuszczamy narazie.

Ze względów zrozumiałych narazie szczegółów i nazwisk tej całej afery nie podajemy. Przypuszczamy, że władze zwierzchnie zajmą się stosunkami, panującemi w Urzędzie Skarbowym w Bielsku, gdzie protekcja wydała te same owoce, co i na dworcu kolejowym w Bielsku.

Fala tych nadużyć, które raz po raz ujawniają się w Bielsku, wywołuje wśród opinji publicznej zrozumiałe zaniepokojenie. (na)

Zgon prof. W. Sobieskiego

W środę, między godz. 11 i 12, w południe, zmarł profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wacław Sobieski, członek zwyczajny Krajowej Akademji Umiejętności. Prof. Sobieski chorował wprawdzie już od dłuższego czasu, jednakże zniesienie katedry historji powszechnej wpłynęło tak bardzo źle na stan jego zdrowia, że jeszcze bardziej podupadł na zdrowiu. Zarządzenie o zniesieniu katedry zostało ogłoszone przez prasę 31 marca, a 2 kwietnia prof. Sobieski otrzymał do rąk dziennik urzędowy, w którym ogłoszono oficjalnie zniesienie katedry. Prof. Sobieski liczył lat 63.

Samobójstwo studentki w Krakowie

We wtorek o godz. 16.50 popełniła samobójstwo, skacząc z czwartego piętra domu przy Placu Szczepańskim 2 w Krakowie, na bruk podwórka Selma Licner, studentka drugiego roku prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, rodem z Oświęcimia. Poniosła ona śmierć na miejscu. Według przypuszczeń powodem targnięcia się na życie, był zawód miłosny.

Sport

Propagandowe biegi na przełaj

w Bielsku

W nadchodzącą niedzielę, 7 bm. redakcja „Siedmiu Groszy" organizuje trzecią w tym roku imprezę biegów naprzełaj. Biegi te odbędą się na terenie miasta Bielska z udziałem tamtejszych klubów i stowarzyszeń sportowych. W skład lokalnego komitetu wykonawczego w Bielsku weszli: red. Najmoła, pp. Paweł Rogowski, Bernard Nogaj.

Biegi przeprowadzone zostaną w następującym porządku:

Bieg 1.000 metrów dla chłopców w wieku do lat 15. Zbiórka zawodników o godz. 10.30, start o godz. 11,30. Wszyscy uczestnicy biegu otrzymają dyplomy. Redakcja „Siedmiu Groszy" ufundowała nadto trzy książki powieściowe. Pozatem komitet lokalny z red. Najmołą na czele, czyni starania, by miejscowe obywatelstwo ufundowało również jakieś nagrody, jak to miało miejsce w Rudzie Śl. i Siemianowicach.

Bieg 3.000 metrów dla młodzieży w wieku od 15 do 18 lat. Zbiórka zawodników o godz. 10,45, start o godz. 11.45. Również i w tym biegu wszyscy zawodnicy, którzy bieg ukończą otrzymają dyplomy. Tak jak poprzednio i w tej grupie rozdane zostaną trzy nagrody książkowe. Pozatem przewidziane jest rozdanie nagród, które ofiarują obywatele miasta Bielska.

Bieg 5.000 metrów. Zbiórka zawodników o godz. 11, start o godz. 12. Podobnie jak w innych grupach, tak również w tej, wszyscy zawodnicy, którzy bieg ukończą, otrzymają dyplomy. Zwycięzca otrzyma nadto piękną nagrodę, ufundowaną przez dyrektora p. Witolda Korfantego z Śląskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Katowicach. Dla innych zawodników przewidziane są różne nagrody praktyczne i książkowe.

Wszyscy uczestnicy biegów poddać muszą się badaniu lekarskiemu.

Nagrody rozdane zostaną natychmiast po ukończeniu zawodów.

Regulamin zawodów przewiduje, że zwycięzcy z poprzednich imprez propagandowych „Siedmiu Groszy" nie mogą uczestniczyć w dalszych konkurencyjnych biegach Startować mogą tylko poza konkursem. Dotychczasowi zwycięzcy są następujący:

Bieg 5.000 m.: 1) Paweł Orłowski z K. S. „Pogoń" Katowice (17. 3. Ruda); 2) Antoni Kazek z KS. „Strzelec" Rybnik (31. 3. Siemianowice).

Bieg 3.000 m.: 1) Alfred Labus z T. G. „Sokół" Orzesze (17. 3. Ruda); 2) Teodor Grolik z KS. „Pole Zachodnie" Chorzów (Siemianowice).

Bieg 1.000 m.: 1) Maksymiljan Michna z KS. „Strzelec" Rybnik (17. 3 Ruda); 2) Norbert Naczyński niestowarzyszony Siemianowice (31. 3. Siemianowice).

Jak się dowiadujemy, redakcja „Polonja" Katowice zamierza zaprosić wszystkich zwycięzców w biegach „Siedmiu Groszy" do udziału w XI biegu „Polonji", pokrywając im koszty podróży. Biegi „Polonji" odbędą się w pierwsze święto Wielkanocne.

Do biegów propagandowych w Bielsku, należy zgłaszać się w reprezentacji „Siedmiu Groszy", Bielsko, ul. Zamkowa 3. Wpisowe jest bezpłatne. (n)

Po Warszawie śląscy Sokoli zwyciężyli Poznań

W ub. niedzielę odbyły się w po brzegi wypełnionej sali Domu Robotniczego w Nowym Bytomiu sokole zawody gimnastyczne Poznań — Śląsk, w których zwyciężył Śląsk 1.031:882 punktów.

Zawody stały na wysokim poziomie technicznym, przyczem zastęp Dzielnicy Śląskiej pokazał bardzo efektowne ćwiczenia, które publiczność często nagradzała hucznemi oklaskami.

Pierwsze miejsce na poszczególnych przyrządach zdobyli: w zawodach na koniu: Rost, na drążku: Bregula, na poręczach: Szlosarek — wszyscy ze Śląska. W ćwiczeniach wolnych jednakową ilość punktów zdobyli Radojewski (Poznań), Rost i Bregula (Śląsk). W ogólnej punktacji ze wszystkich ćwiczeń zdobył pierwsze miejsce Rost (Świętochłowice) 217 pkt., drugie miejsce Bregula (Bogucice) 214 pkt., trzecie miejsce Pradela (Siamianowice) 208 pkt., czwarte miejsce Radojewski (Poznań) 207 pkt., piąte miejsce Kuklok (Bogucice) 202 pkt.

Po zakończeniu zawodów wręczył zwycięskiemu zastępowi śląskiemu prezes Dzielnicy Śląskiej, p. Kowalczyk, bardzo ładną nagrodę, przedstawiającą „odlewnika", zaś pięciu najlepszych zawodników otrzymało dyplomy.

W imieniu drużyny poznańskiej podziękował za gościnność naczelnik Dzielnicy Wielkopolskiej, p. Suligowski.

Sukces Gałuszki

na międzynarodowych zawodach zapaśniczych w Niemczech

29 i 30 marca przeprowadził Bawarski Klub Sportowy „Maxvorstadt 04" w Norymberdze zawody zapaśnicze. Do zawodów tych w wadze ciężkiej startowało 10 zawodników, zaś w wadze średniej 8 zawodników.

W wadze ciężkiej brali udział wszyscy czołowi zapaśnicy Niemiec, Węgier i wicemistrz Olimpjady Urban (Czechosłowacja) oraz mistrz Polski Gwóźdź.

29 marca br. zawodnik Gwóźdź odniósł dwa zwycięstwa i to pokonał Schmidta w 2 i pół min. (Policyjny Klub Sportowy Norymberga), oraz Muksa z Hörde (Westfalja) w 3 i pół min.

J. Gałuszka pokonał Kolba z Norymbergi w 3 min. Eibersa Konrada.

30 marca br. Gwóźdź został nieznacznie na punkty pokonany przez Legele (Stuttgart), zaś w drugiej walce pokonany został w 6 min. przez mistrza świata Hornfischera.

Gałuszka pokonał w 4 minucie Hufnagla (Niemcy) oraz Albesa (Niemcy) również w 4 minucie i wszedł do finału gdzie zmierzył się z mistrzem Niemiec Homperem. Polak został pokonany. Trzecie miejsce zdobył Hufnagel.

W wadze ciężkiej zdobył I miejsce Hornfischer, II Urban (Czechosłowacja), III Jägele (Stuttgart) i IV miejsce Gwóźdź (Polska).

Echa tragedji na Babiej Górze

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie naskutek ostatnich tragicznych wypadków, jakie wydarzyły się koło schroniska na Babiej Górze, nakazała jego dzierżawcom: Niemieckiemu Beskidenvereinu natychmiastowe opróżnienie schroniska.

Krok powyższy wydaje się nam raczej dziwny. Czy przez opróżnienie schroniska na Babiej Górze zapobiegnie się dalszym wypadkom?

NA RATY

NAJSTARSZA W POLSCE CHRZEŚCIJAŃSKA FIRMA
BRANŻY MUZYCZNO-RADJOWEJ ISTNIEJĄCA OD R. 1879

BEZ ZALICZKI

GRIMM SUKC. i KAMIEŃSKI

CENTRALA: WARSZAWA, RYMARSKA 7, TEL. 1164-62 i 1171-07
I. ODDZIAŁ: GDYNIA, UL. STAROWIEJSKA 47, TELEF. 26-48

W DNIU DZISIEJSZYM OTWORZYŁA

II. ODDZIAŁ - KATOWICE

ŚW. STANISŁAWA 1, TEL. 324-55

POLECA NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY:

PHILIPSA - RADJO - ODBIORNIKI — ZŁ. 20 MIES.
KODAKA - FOTO - APARATY — ZŁ. 10 MIESĘCZNIE
GRAMOFONY „GLORIAPHONE" — ZŁ. 10 MIES.

SKŁAD BOGATO ZAASORTOWANY
UPRZEJMA FACHOWA OBSŁUGA

MAGISTRAT M. RYBNIKA OGŁASZA PUBLICZNY

Przetarg

ofertowy na wykonanie końcowych robót murarskich i ciesielskich w nowej szkole powszechnej w Rybniku.

Termin wnoszenia ofert w kopertach zamkniętych, złożonych w tut. Magistracie, skrzynka przetargowa, upływa w piątek, dnia 12 kwietnia 1935 r. o godz. 10-ej. Otwarcie nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-tej w Magistracie, pokój nr. 20.

Do oferty należy dołączyć kwit tut. Kasy Miejskiej na złożone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy. Weksli nie przyjmuje się.

Blankiety kosztorysowe nabyć można w Miejskim Urzędzie Budowlanym, pokój nr. 30, za opłatą 8 zł.

O, powyższe roboty mogą się ubiegać tylko te firmy, które uczyniły zadość wymogom nowego prawa przemysłowego.

Co do dalszych szczegółów, patrz skrzynka ogłoszeń w Magistracie.

Wypis

III. U. 9/35.

POSTANOWIENIE:

Dnia 1 kwietnia 1935 r. Sąd Okręgowy w Katowicach w składzie następującym: Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Kałamajski, Sędziowie handlowi: Kowalczyk i Kościelniak, Protokólant: sekretarz sądowy Stawny, po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 1935 r. wniosku firmy H. Koetz Nast. Sp. Akc., Fabryka Maszyn i Kotłów parowych w Katowicach, działającej przez Zarząd i zastąpionej przez adwokata Dra Dżułyńskiego w Katowicach, ul. Stawowa nr. 8, o ogłoszenie upadłości, postanawia:

1) Ogłosić upadłość firmy H. Koetz Nast. Sp. Akc. Fabryka Maszyn i Kotłów parowych w Katowicach.

2) Wezwać wierzycieli, aby wierzytelności swe zgłosili do dnia 10 maja 1935 r., godzina 15 w Sądzie Grodzkim w Mikołowie.

3) Zlecić czynności Sędziego Komisarza Sądowi Grodzkiemu w Mikołowie.

4) Mianować syndykiem upadłości Dra Chorążego w Katowicach, Plac Wolności nr. 8.

podpis: Kałamajski.

podpis: Kowalczyk podpis: Kościelniak

Wypisano:

Katowice, dnia 1 kwietnia 1935 r.

SĄD OKRĘGOWY, III WYDZIAŁ HANDLOWY.

MLECZARNIA DÓBR RYCERSKICH
LASKI (POZNAŃSKIE)

Podajemy uprzejmie P. T. publiczności że z dniem 5 kwietnia 1935 r. otwieramy

W KATOWICACH, przy ul. Krakowskiej 72

sprzedaż detaliczną i półhurtową mleka pełnego, surowego i pasteryzowanego, masła oraz innych artykułów nabiałowych po cenach przystępnych. **dostarczamy** każdą ilość **mleka do składów** względnie **do domów, własnym kosztem.**

ZARZĄD DÓBR

Kino „Apollo" Chorzów I

Dziś i dni następne:
Wspaniałe arcydzieło z niebotycznych gór tyrolskich p. t.
Syn marnotrawny
Cudowny romans film. w wersji niemieckiej.
Jako 2-gi film:
Uciekinierzy
Dramat sensacyjny.

OGŁASZAJ SIĘ W POLONII

Kino Colosseum Chorzów I. Wolności 48

Od czwartku, 4 kwietnia b. r.
Kazimierz Junosza-Stępowski Marja Bogda, Nora Ney, w wielkim polskim filmie p. t.
CÓRKA GENERAŁA PANKRATOWA
(ZAMACH NA SKAŁŁONA)
ilustrującym bohaterskie zmagania Polaków z najeźdźcą w roku 1905.
Jako wkładka: Franciszka Gaal, w arcywesołej komedji p. t.
WERONIKA
Bogaty nadprogram.

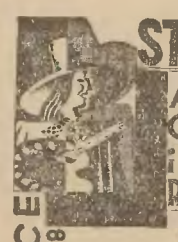
ST. GENIUSZ
ATELIER GRAFIKI i MALARSTWA REKLAMOWEGO
KATOWICE DRZYMAŁY 18
TEL. 330-30
PRZEZROCZA KINOWE
REKLAMY ŚWIETLNE
SZYLDY SZKLANE
ANONSE
NAGŁÓWKI
OPAKOWANIA
ETYKIETY
DYPLOMY
KLISZE DO DRUKU

Rozpowszechniaj „POLONIĘ"

V. Nn. 8/34. POSTĘPOWANIE UKŁADOWE. W sprawie postępowania układowego firmy: J. Langer, Handel Mąki i Ziemiopłodów, właśc. Kurt Schmelz w Chorzowie I, ul. Katowicka nr. 3, celem przeprowadzenia głosowania nad propozycją dłużnika, zwołuje się zgromadzenie wierzycieli na dzień **25 kwietnia 1935 r. o godz. 10 przedpołudniem** w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, ulica Zjednoczenia nr. 3, sala nr. 11. Sąd Grodzki w Chorzowie.

Zdobędziesz liczną
klientelę
ogłaszając się stale
w POLONII

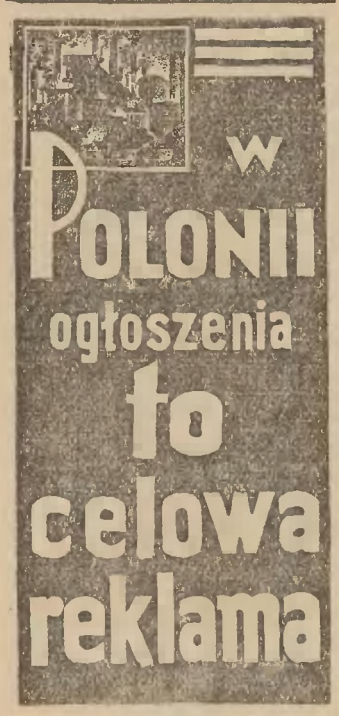

Wolne posady

LABORANTKA z praktyką dentystyczną natychmiast poszukiwana. Oferty do Administracji „Polonji" pod „Lekarz-dentysta". 1612 d

SEKRETARKA ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, znajdzie natychmiast zajęcie. Oferty do Administracji „Polonji" pod „Lekarz-dentysta". 1613 d

1 KRAWCA do roboty spodni i 1 młodszego wyuczonego potrzebuję zaraz. Katowice, ulica Młyńska 15, I p. 1602 d

MŁODSZA fryzjerka potrzebna Adamczewski, Tarn. Góry, — Krakowska 14. 1596 d

STENOTYPISTKA, stenografująca i pisząca biegle na maszynie, znająca gruntownie język polski poszukiwana jako siła pomocnicza. Zgłoszenia z życiorysem pod 557 do „Polonji".

Poszukują pracy

PANNA poszukuje posady do składu piekarskiego, może złożyć kaucję. Zgłoszenia „Polonja" pod „Kaucja". 555

Z WYKSZTAŁCENIEM młody przystojny sierota, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Referencje pierwszorzędne. Oferty łaskawie kierować do „Polonji" pod „Sierota". 1590 d

Pokoje umeblow.

2 POKOJE umeblowane razem lub osobno do wynajęcia. Ew. na biuro. Kochanowskiego 6, mieszk. 1. 1614 d

Sprzedaże

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3 „Remont"

UBRANIE zupełnie nowe, dla wzrostu średniego, sprzedam. Chorzów I. Wolności 37 m. 5.

SINGER maszyny do szycia, mereżkarki, okazyjnie tanio sprzeda: Katowice, Gliwicka nr. 24 a. 552

Mieszkania

PEŁNOKOMFORTOWE 4 pokoje, gorąca bieżąca woda, najzdrowsze położenie, w wytwornej willi, słoneczne, obok podchorążówki — do wynajęcia. Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Jana 2, Tel. 154-80. 556

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pokojowego z łazienką w Chorzowie w okolicy Rynku, lub ulicy Moniuszki. Zgłoszenia z podaniem warunków składać do „Polonji" pod „P. I. M." do dnia 6 bm. 1604 d

MATRYMONJALNE

KTÓRA z pań pożyczy 500 zł. i dopomoże do ukończenia szkół, młodzieńcowi lat 24 w celu matrymonjalnym. Poważne oferty proszę składać do „Polonji" pod „Ożenek".

Składy handlowe

RESTAURACJA — Jaśkowice Dworzec z ogrodem, salą, polem, sprzedam lub zamienię na dom prywatny. Drewnokowa. 551

SKLEP frontowy w śródmieściu (Piłsudskiego, 3 Maja, Mikołowskiej, Gliwickiej) natychmiast poszukiwany. Oferty pod „Sklep". 1611 d

KUPIĘ skład kolonjalno-spożywczy, lub wydzierżawię próżny. Oferty z ceną „Polonja" pod 1609 d.

SKLEP I WARSZTAT RZEŹNICKI wraz z urządzeniem, egzystujący 35 lat w Nowym Bytomiu, spowodu podeszłego wieku właściciela, zaraz do sprzedania. Józef Chmiel, Nowy Bytom, ul. Niedurnego 37. 1606 d

WOLNY SKŁAD, kuchnia i jeden pokój do wydzierżawienia dla szewca, dobra egzystencja. Czerwionka, A. Szczyrba.

Różne

ZAKŁAD FRYZJERSKI, kompletne urządzenie na Górnym Śląsku w wielkim mieście, 8 kabin do sprzedania. Zgłoszenia, skrzynka pocztowa 78 — Poznań.

FILATELIŚCI dnia 4 i 5 kwietnia Katowice, Hotel Polski, pokój 19, przedłoży P. T. zbieraczom, pełnomocnik Fir. Filatelja Bydgoszcz, bardzo ciekawe i tanie wybory w monetach i znaczkach, między 11 — 19 godz. Jednorazowa okazja. 1564 d

PRACOWNIA sukien i okryć damskich, żurnale francuskie i wiedeńskie, wielki wybór, Marjacka 7 m. 5. 1603 d

SAMODZIAŁY (home spuns) leszczkowskie sukna, wyroby lniane, poleca nowootwarta filja R. Żurowskiego — Katowice, Kościuszki 2. 1518 d

KRAWAT kupisz w sklepie-wytwórni, lepszy i taniej. Poprzeczna 12 Katowice, Chrześcijański skład. 1497 d

---

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNOSZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Angielska Rada Ministrów

wysłucha w piątek sprawozdania Edena

Londyn, 3. 4. Tel. wł.

Rada ministrów zwołana została na nadzwyczajne posiedzenie na piątek, celem wysłuchania sprawozdania lorda pieczęci tajnej Edena z jego podróży do Moskwy, Warszawy i Pragi. Z początkiem przyszłego tygodnia sir John Simon i Eden wyjadą na konferencję w Stresie. Sfery polityczne nie sądzą, aby w Stresie doszło do powzięcia ważniejszych decyzyj, które miałyby przedstawiać zamknięcie ostatnich podróży sir John Simona i Edena. **Z największem zainteresowaniem oczekują jednak na wynik obrad nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, zwołanej na 15 bm.**

Rozgoryczenie prasy francuskiej

Paryż, 3. 4. Tel. wł.

W związku z ostatniemi rozmowami ministrów angielskich, w kilku stolicach państw europejskich i stanowiskiem rządu polskiego, prasa paryska zajmuje się kwestją, **czy sojusz polsko-francuski jeszcze wogóle istnieje.** „Journal des Debats" jest zdania, że przez zawarcie z Niemcami w styczniu 1934 r. paktu, bez uprzedniego porozumienia się w tej sprawie z Francją, z sojuszu polsko-francuskiego uczyniła Polska świstek papieru. Sojusz ten bowiem nie posiada najmniejszej wartości, jeżeli Polska zobowiązuje się jedynie do neutralności w stosunku do Niemiec we wszelkich innych wypadkach, za wyjątkiem tego jedynego wypadku, **gdyby sama bezpośrednio stała się przedmiotem ataku ze strony Niemiec.** Dobrze zrobił Laval, że przyjął zaproszenie zatrzymania się w Warszawie, ale musi on tam mówić jasno i otwarcie. „L'Information" oświadcza, że nikt nie broni Polsce dążyć do własnych celów, nie może to jednak prowadzić do tego, aby samodzielność ta miała pozory, iż w wielu dziedzinach Polska prawie zupełnie jawnie występuje przeciw swojej sojuszniczce, Francji. **Przed przystąpieniem do kwestji paktu wschodniego, musi być wreszcie między Polską a Francją wyjaśniona kwestja żywotności sojuszu polsko-francuskiego.**

Konferencja morska — a Niemcy

Berlin, 3. 4. (PAT)

Niemieckie Biuro Informacyjne zwraca uwagę, że według informacji „Daily Telegraph", **Niemcy będą zaproszone na konferencję morską w roku bieżącym**, chociaż pierwotnie mieli w niej wziąć udział tylko sygnatarjusze konwencji waszyngtońskiej (W. Brytanja, Stany Zjednoczone, Japonja, Francja i Włochy).

Szwecja — bazą Niemiec

Sztokholm, 3. 4. Tel. wł.

Minister spraw zagranicznych Szwecji, Sandler, odczytał w parlamencie część raportu komisji, powołanej do zbadania przemysłu wojennego. Odczytane wyjątki zawierały rewelacje na temat wpływów niemieckich w szwedzkim przemyśle zbrojeniowym. **Okazuje się, że większa część przemysłu wojennego Szwecji należy do Niemców.** Znaczna część kapitału towarzystw Bofors i Nobelkrut należy do Kruppa. Fabryka samolotów w Limm Ram, jest pomocniczą fabryką zakładów Junkersa, zaś dwie trzecie kapitału spółki Langswerk i Lanskrona należy również do Niemiec. **Jak się okazuje, Niemcy zrobiły sobie z Szwecji pomocniczą bazę przemysłu wojennego.**

Kanada nie chce wojny

Ottawa, 3. 4. (PAT)

W Izbie Gmin Kanady, poseł Bourssa postawił wniosek, w którym żądał stwierdzenia, iż Kanada nie weźmie udziału w wojnie, o ile sprawa, której ta wojna będzie dotyczyć, nie będzie obchodziła Kanady. Rząd zgodził się z tym wnioskiem. **Izba przyjęła go jednomyślnie z uzupełnieniem, iż Kanada trzyma się ściśle paktu Kellogga.**

Równouprawnienie Austrji

Wiedeń, 3. 4. Tel. wł.

Oficjalnie komunikują: W środę popołudniu odbyło się pod przewodnictwem kanclerza dr. Schuschnigga krótkie posiedzenie rady ministrów, na którem oprócz innych spraw bieżących, **zajmowano się także kwestją zwiększenia austrjackich sił zbrojnych.** Rada ministrów jednozgodnie wyraziła przekonanie, iż przyznanie Austrji pełnego równouprawnienia pozostanie samo przez się rozumiejącym się krokiem. **Odpowiednie przygotowania zostały wdrożone.**

Na wyspie

Medjolan, 3. 4. Tel. wł.

Przygotowania do konferencji w Stresie są w pełnym toku. Jako miejsce obrad konferencji wybrano pałac Borromee na wyspie Isola Bella. Obrady mają być prowadzone w sali muzycznej, położonej między salą tronową a pokojem, w którym mieszkał Napoleon I.

Z sali tej usunięto już wszystkie antyczne instrumenty muzyczne, miejsce których zajmą drogocenne meble florentyńskie. Sala udekorowana będzie wartościowemi dywanami genueńskimi oraz innem kosztownościami.

Sławne ogrody wyspy **będą w nocy bogato iluminowane.** Miasto oświetlone będzie w kolorach czerwono-biało-niebieskich, barwach narodowych Francji i Anglji, zaś domy udekorowane będą flagami trzech państw, reprezentowanych na konferencji.

Paryż, 3. 4. Tel. wł.

Delegacja francuska na konferencję w Stresie wyjeżdża 10 b. m. W skład jej wchodzą: **minister Laval**, generalny sekretarz na Quai d'Orsay, **Leger**, dyrektor dla spraw politycznych, **Bargeton**, zastępca dyrektora dla spraw politycznych i stały delegat w Lidze Narodów, **Massigli**, dyrektor gabinetu ministra spraw zagr., **Rochard** i doradca prawny, prof. **Basdevant.**

SPRAWOZDANIE BANKU POLSKIEGO

Wzrost obiegu pieniężnego — spadek pokrycia

Warszawa, 3. 4. (PAT)

W III dekadzie marca zapas złota w Banku Polskim wzrósł do 504,4 milj. zł., a zapas walut i dewiz do 15,5 milj. zł. Suma z wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 25,2 milj. zł. do 681,9 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 9,6 milj. do 621,2 milj. zł. Portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 5,8 do 6,8 milj. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 9,7 do 53,9 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 7,2 do 38 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" i „inne pasywa" uległa zmniejszeniu. Pierwsza o 12,3 milj., druga o 2 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 5 milj. do 209,9 milj. **Obieg biletów bankowych wzrósł o 39,2 milj. do 945,5 milj. zł. Pokrycie złotem spadło z 49,59% do 48,08% i przekracza normę statutową o 18,08 punktów.** Stopa procentowa 5%, od pożyczek zastawowych 6%.

Pierwszy dzień procesu Schutzbundu

21 oskarżonych o zdradę stanu

Wiedeń, 3. 4. (PAT)

Przed wiedeńskim sądem przysięgłych rozpoczął się proces 21 przywódców socjaldemokratycznej organizacji zbrojnej „Republikanischer Schutzbund", **oskarżonych o zdradę stanu i wojnę domową.** Głównym oskarżonym, wobec ucieczki naczelnych dowódców Bauera i Deutscha zagranicę, jest **szef sztabu Schutzbundu, mjr. Aleksander Eifler.** Obronę wnosi 10 adwokatów. Po sprawdzeniu personalij oskarżonych, z których 14 podało się za bezwyznaniowych — przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia, obejmującego 63 strony pisma maszynowego, w którym **wyszczególniona jest organizacja Schutzbundu, jej wyszkolenie oraz przebieg walk w dniu 12 lutego 1934 r. w Wiedniu.** Siła liczebna Schutzbundu wynosiła 80.000 ludzi, w czem 15.000 w Wiedniu, zbrojenia zaś obejmowały: **7000 karabinów, 2000 rewolwerów, 120 karabinów maszynowych, pół miljona ładunków, 4500 granatów ręcznych.**

Mimo sprzeciwu obrony, sąd postanowił przesłuchać każdego oskarżonego w nieobecności innych.

Pierwszy zeznawał mjr. Eifler, który do winy się nie przyznał. Według niego Schutzbund był organizacją obrony przeciwko możliwości puczu ze strony początkowo Heimwehry, później zaś narodowych socjalistów.

Proces potrwa conajmniej 10 dni.

Ciąg dalszy afery Wesemana

Protest kobiet siedmiu krajów

Londyn, 3. 4. (PAT)

Nota rządu szwajcarskiego, złożona w Berlinie, a protestująca przeciwko uprowadzeniu dziennikarza Jacoba, wywołała w Londynie wielkie wrażenie przez swój ostry ton i zdecydowaną formę. Znany publicysta angielski Steed, którego nota szwajcarska wymienia w związku z aferą, bowiem odgrywający rolę prowokatora Weseman wkradł się w zaufanie Steeda, obiecując mu przedstawienie materjałów Jacoba, oświadczył na ten temat prasie angielskiej: Nigdy Jacoba wogóle nie spotkałem, a Wesemana pod jego nazwiskiem nie znałem. **Przyszedł on do mnie przed 18 miesiącami jako Rudolf Schroeder, zaopatrzony w polecenie Niemców, godnych zaufania, którego poznałem w Paryżu. Chciał on mnie zainteresować losem kobiet w obozach koncentracyjnych i zapytał mnie, czy mógłbym go skomunikować z organizacjami kobiecemi, celem zorganizowania protestu przeciwko traktowaniu kobiet w tych obozach.** Jedynym dowodem, jaki posiadał on na poparcie swoich opowiadań, był list, który rzekomo wydostał się drogą nielegalną z jednego z obozów koncentracyjnych. Oświadczyłem mu, że tego rodzaju dowód jest niewystarczający.

Weseman wspomniał o osobie Jacoba i zapytał mnie, czy zgodziłbym się zaprenumerować biuletyn informacyjny, jaki dr. Jacob będzie wydawał w Strassburgu. **Napisałem wkrótce do dr. Jacoba i zaprenumerowałem jego biuletyn informacyjny na pewien okres czasu, ale jego osoby nigdy nie spotkałem.**

Londyn, 3. 4. (PAT)

Zgłosiła się do ambasady niemieckiej w Londynie delegacja przedstawicielek 7-miu krajów, obecnych na odbywającym się właśnie w Londynie zjeździe międzynarodowego komitetu wykonawczego lig kobiecych dla wolności i pokoju. Delegację przyjął niemiecki charge d'affaires Bismarck. Delegatki 7-miu krajów, W. Brytanji, Szwajcarji, Czechosłowacji, St. Zjednoczonych, Francji, Szwecji i Holandji, **domagały się od księcia Bismarcka wyraźnych informacyj w sprawie uprowadzenia Jacoba i przedstawiły mu skutki, jakie mogą nastąpić w poszczególnych krajach spowodu tego uprowadzenia.** Książę Bismarck odpowiedział, że nie może udzielić żadnych innych informacyj poza temi, które zawarte były w komunikacie niemieckim, podanym oficjalnie prasie.

Regularna komunikacja podbiegunowa

Wyniki sowieckich badań arktycznych

Moskwa, 3. 4. PAT.

Szef centralnej administracji dróg morskich na północy, prof. Schmidt, oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, **że dzięki poważnym sukcesom, osiągniętym w ostatnich latach w dziedzinie badań arktycznych, możliwe jest obecnie przejść do planowej eksploatacji dróg morskich na północy.**

W tym roku zorganizowana będzie wyprawa pierwszych czterech statków transportowych wzdłuż całej drogi morskiej na północy. Specjalna wyprawa wysłana będzie w celach naukowych **na daleką północ dla prowadzenia dalszych badań na Oceanie Lodowatym.**

Prof. Schmidt podkreślił następnie wielkie zasługi lotnictwa przy badaniu dalekich obszarów północnych. **W ciągu bieżącego roku piloci sowieccy mają przelecieć miljon 100 tys. kilometrów na dalekiej północy.**

Telegrafem i Telefonem

— **Marszałek Czang-Kai-Szek ogłosił odezwę, zmierzającą do obudzenia ruchu narodowego, któryby miał na celu odbudowę gospodarczą Chin.**

— **Bracia Adamowicze zostali skazani w Nowym Jorku na 15 miesięcy więzienia za nielegalny wyrób spirytusu w ich posiadłości w Brooklynie.**

— **Sąd wojenny w Newrokopie (Bułgarja), skazał na śmierć trzech członków rozwiązanej macedońskiej organizacji rewolucyjnej, oskarżonych o mordy kapturowe.**

— **N. B. I. donosi z Moskwy, że według wiadomości ze Sławiańska, na Ukrainie dokonano nieudanego zamachu na przybyłego tam prokuratora Wieliczko. Policja przeprowadziła liczne aresztowania, ponieważ zamach ma charakter polityczny.**

— **Włoskiemu dziennikowi „Gazetta del Popolo" odebrany został debit w Niemczech na czas nieograniczony. Zarządzenie to umotywowane zostało tem, że dziennik stale wrogo odnosił się do Niemiec.**

— **Kowieński trybunał wojskowy ogłosił motywy wyroku na Niemców kłajpedzkich, z których, jak wiadomo, 4 skazanych zostało na karę śmierci, a stukilkunastu na długoletnie więzienie. Skazanym przysługuje prawo wniesienia apelacji do sądu najwyższego do dnia 17 bm.**

— **Wedle doniesień z Colombo, szerząca się od paru miesięcy na Cejlonie epidemja niezwykle złośliwej malarji, pochłonęła dotychczas 54.000 ofiar w ludziach. W lutym jedynie zmarło 16 tysięcy osób.**

Z całej Polski

— **Dyrektor Funduszu Pracy, opierając się na uprawnieniach przyznanych mu przez nową ustawę, wyznaczył już kwotę przyznaną na zasiłki dla bezrobotnych w miesiącu kwietniu br. Z zasiłków ustawowych korzystać będzie około 100 tysięcy osób i na ten cel wyasygnowano kwotę 3,360.000 zł.**

33 miljony

Warszawa, 3. 4. (PAT)

Główny Urząd statystyczny podaje, że w dniu 1 stycznia 1935 r. **ludność Polski wynosiła 33,221.000 osób**, z czego na województwa centralne przypada 13,910.000, na wschodnie 5,811.000, na zachodnie 4,672.000 i na południowe 8,828.000. **Przyrost naturalny w roku 1934 wynosił 401.931 osób.**

Druga Katastrofa

Kahisz, 3. 4. (PAT)

W środę wydarzył się w Kaliszu drugi wypadek zawalenia się rusztowania. Mianowicie w cegielni Pedy i Graczykowskiego na Rypinku, w czasie prowadzenia robót przy budowie pieca cegielnianego, **zawaliło się rusztowanie, które przygniotło trzech robotników oraz współwłaściciela cegielni, Pedę.** Wszystkich poszwankowanych w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala. Władze wszczęły dochodzenia, celem ustalenia przyczyny katastrofy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Kłopoty finansowe Venizelosa

Ateny, 3. 4. (PAT)

Jak donoszą pisma, do konsulatu greckiego w Paryżu wpłynęło podanie „Travellers Bank" o zezwolenie na zahipotekowanie sumy 70.000 f. st. na kilkunastu nieruchomościach, położonych w Atenach, a będących własnością syna Venizelosa, Kiriakosa. **Konsulat, odpowiadając odmownie, oświadczył, że powyższe nieruchomości uległy konfiskacie przez rząd grecki, wobec czego pożyczka jako fikcyjna, nie może być zahipotekowana.**

Kompromitujący dokument

Ateny, 3. 4. (PAT)

Prasa grecka donosi, że w archiwach Venizelosa, znajdujących się w jego pałacu w Atenach, odnaleziono kopję listu, skierowanego do gen. Manettasa dnia 26. 10. 1933 r. W liście tym Venizelos twierdzi, że rząd **jawnie łamie konstytucję i że przeciwko temu postępowaniu można walczyć tylko w drodze rewo[illegible]**, aby **zapobiec doszczętnemu zrujnowaniu kraju przez obecny rząd.**

Krwawe starcie

Jerozolima, 3. 4. (PAT)

Dziennik „Palestinepost" donosi o krwawem starciu, do jakiego doszło w pobliżu miejscowości Kadimain między policją a tamtejszą ludnością wyznania szyickiego. **W wyniku starcia, 8 osób zostało zabitych, 30 zaś rannych, w tej liczbie 6-ciu policjantów.** Bezpośrednią przyczyną rozruchów było przystąpienie do budowy gmachu urzędu pocztowego na gruncie, należącym do meczetu szyickiego. Rozgorączkowany tłum pobił robotników i podpalił budynek pocztowy, następnie zaś zaatakował kamieniami i cegłami przybyły na miejsce wypadku oddział policji. Dopiero większym oddziałom policji udało się tłum rozproszyć i przywrócić porządek. Władze Iraku upatrują w rozruchach tych podłoże polityczne i wszczęły energiczne dochodzenia, w wyniku których aresztowano przywódców rozruchów m. in. syna b. ministra oświaty.

Monety złote

Paryż, 3. 4. (PAT)

W związku z przemówieniem premjera Flandina, w którem premjer zapowiedział rozpoczęcie bicia złotych monet na rachunek Banku Francuskiego, mennica paryska przystąpi w przyszłym tygodniu do bicia monet złotych, wartości 100 franków.

Konferencja prasy katolickiej

Paryż, 3. 4. (PAT)

Odbyło się tu posiedzenie stałej Komisji Międzynarodowej naczelnych redaktorów dzienników katolickich pod przewodnictwem naczelnego redaktora dziennika „La Croix". W konferencji tej reprezentowana była Polska, Anglja, Niemcy, Belgja, Szwajcarja, Holandja, Hiszpanja i Luksemburg. **Przedmiotem obrad były m. in. sprawy organizacji kongresu i wystawy prasy katolickiej w Rzymie w r. 1936, jak również stanowiska dziennikarzy katolickich wobec bolszewizmu.**

Król sjamski

Lozanna, 3. 4. (PAT)

Nadeszła tu wiadomość z Bangkoku, iż zgromadzenie narodowe wyraziło zgodę, by młody król Sjamu pozostał jeszcze 2 lata w Lozannie, **a gdyby dla zdrowia jego okazało się konieczne, to i dłużej.**

Podróż cesarza Mandżurji

Hsinking, 3. 4. (PAT)

Cesarz Mandżuko Kangte wraz z całą świtą wyjechał z Hsinking do Dairenu, **skąd na pancerniku japońskim uda się do Tokio, celem złożenia wizyty cesarzowi Japonji.** Pancernikowi towarzyszy flotylla torpedowców. Cesarz Kangte spodziewany jest w Tokio rano 6 kwietnia.